



KURIER WILEŃSKI

ŚRODA
19
MARCA
2003 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE. UKAZUJE SIĘ OD 1 LIPCA 1953 ROKU

Nr 54 (14601)

Cena 1 Lt (w tym 5% PVM)

Posłowie polskiej partii parlamentarnej dołączyli do "prezydenckiej" frakcji

Złoty środek AWPL

"Jest to dobra i korzystna dla polskiego społeczeństwa decyzja" – tak skomentował dla "Kuriera" przyłączenie się dwóch posłów na Sejm z ramienia AWPL do frakcji liberalnych demokratów przewodniczący Akcji Wyborczej Polaków na Litwie poseł Waldemar Tomaszewski.

Posłowie na Sejm RL z ramienia Akcji Wyborczej Polaków na Litwie Waldemar Tomaszewski i Jan Mincewicz po dwóch tygodniach od rozpadu Zjednoczonej Frakcji, do której oprócz posłów AWPL należeli również przedstawiciele Związku Centrum i Związku Współczesnych Chrześcijańskich Demokratów dołączyli do Frakcji Liberalnych Demokratów, nazywaną proprezydencką. Przez ten okres posłowie Polacy wchodzili w skład 10-osobowego Klubu Posłów Niezrzeszonych.

"Nie była to nasza wina" – powiedział Waldemar Tomaszewski o rozpadzie Zjednoczonej Frakcji.

– Byliśmy zdecydowani pracować w tej frakcji do końca kadencji. Za te parę lat współpracy z przedstawicielami innych partii udało się nam osiągnąć w parlamencie litewskim solidną pozycję. Mimo że mamy w Sejmie tylko dwóch posłów, potrafiliśmy oddelegować naszego przedstawiciela, Jana Mincewicza, do Rady Europy, co jest niezwykle ważne dla polskiego społeczeństwa w toczących się obecnie na szeroka



Przed tygodniem nastąpiło prorocze uściśnięcie rąk Waldemara Tomaszewskiego i Rolandasa Paksasa, który po objęciu urzędu prezydenckiego formalnie opuścił libdemów, ale nadal jest uważany za ich ideowego przywódcę
Fot. Marian Paluszkiwicz

skalę procesach eurointegracyjnych. Obydwa posłowie Akcji Wyborczej stali się członkami Polsko-

Litewskiego Zgromadzenia Parlamentarnego, gdzie, jak wiadomo, wiele mówi się o problemach litew-

skich Polaków. Podczas ubiegłej kadencji, mimo że w Sejmie nasza partia miała również dwóch posłów, AWPL nie miała w Zgromadzeniu ani jednego swego reprezentanta – zaznaczył szef Akcji Wyborczej.

Dlaczego wybór padł właśnie na Frakcję Liberalnych Demokratów? Tomaszewski uważa, że dla ich partii była to najlepsza propozycja. O solidności AWPL jako siły politycznej ma świadczyć fakt, że otrzymali propozycje łączenia się nie tylko od liberalnych demokratów, ale też od nowo powstałej frakcji – Związku Liberalów, Związku Centrum i Związku Współczesnych Chrześcijańskich Demokratów, rządzących partii – socjaldemokratów i socjalliberałów, a także od tworzącej się Frakcji Chrześcijańsko-Demokratycznej.

– Rozpatrywaliśmy również bardzo ciekawy wariant powołania w Sejmie frakcji zrzeszającej posłów reprezentujących mniejszości narodowe, ale do utworzenia tej frakcji zabrakło nam jeszcze dwóch posłów – konstatował Waldemar Tomaszewski, który jednocześnie zaznaczył, że na posiedzeniu Rady Naczelnej AWPL jako najbardziej odpowiednia – szczególnie z politycznego punktu widzenia – została poparta oferta partii liberalnych demokratów.

(Dokończenie na str. 2)



2003
Prenumerata
na kwiecień trwa
tylko do 20 marca!

W NUMERZE

Kraj ————— **3**

Fenomen pani Sławińskiej

Nie jest z urodzenia wilnianką, chociaż Wileńskiej Szkole im. Sz. Konarskiego poświęciła 37 lat pracy. Wielu wilnianom dała kawaleczek swego serca, dobroci i swojej wiedzy.

Praworządność ————— **5**

Praca trwa

Funkcjonariusze wileńskiego komisariatu policji nr 1 (przy ul. Kalwaryjskiej) niedawno zatrzymali nieletnią, która kradła futra, palta i kurtki z szatni szkół, znajdujących się na terenie tego komisariatu.

Gospodarka ————— **9**

W młodzieżowym stylu i nie tylko

Nieopodal dawnego Zakładu Aparatury Paliwowej jest maleńki oddział krawiecki – spółka z o.o. „Jamaka”. Powstał w 1996 roku, a na jego czele stanęła młoda, energiczna i pełna pomysłów dyrektorka, absolwentka 19 Szkoły Średniej w Wilnie Dorota Oleszkiewicz.

Sentencja

Materializm dziejowy, potwarzam raz jeszcze, nie jest kamieniem filozoficznym alchemików: nie uwalnia od pracy.

STANISŁAW BRZOWSKI

Grypa na Litwie zatacza coraz szersze kręgi...

Inwazja nowych wirusów

W Rosji na grypę zmarło kilkadziesiąt ludzi. Fala grypy toczy się przez Czechy, Danię, Niemcy, Polskę... Choroba ta zbiera plon – na szczęście jeszcze nie śmiertelny – i na Litwie. Tymczasem lekarze uprzedzają, że nowa, nieznaną epidemią zapalenia płuc, która wstrząsnęła już wystraszonym światem, w każdej chwili może pojawić się na Litwie. Na lotniskach i w portach morskich wszyscy przybywający poddawani są szczególnej obserwacji.

"Zimowa" choroba wciąż daje o sobie znać na wiosnę. Pierwsze przypadki grypy na Litwie w tym roku zanotowano w Kłajpedzie w końcu lutego. Gdy tymczasem zazwyczaj są notowane już w listopadzie.

Według danych Centrum Profilaktyki i Kontroli Chorób Zakaźnych, epidemia najczęściej przypada na okres grudzień-marzec.

Szczyt minął, fala może jednak wrócić

Doświadczenie centrum wskazuje, że szczyt epidemii grypy na Litwie przypada na koniec stycznia i trwa do początku lutego. Obecnie epidemia panuje w Szawlach, Poniewieżu, Mariampolu, rejonie mariampolskim, Kretyndze, Skuodasie, Jurborku, Radwiliškach, Wisaginasie, w rej. wileńskim oraz wilkomierskim. Wczoraj ogłoszono epidemię w Kownie.

(Dokończenie na str. 6)

Reakcje na przemówienie prezydenta Busha

W przededniu wojny

Australia wydała irackich dyplomatów, natomiast Kanada i Indonezja wzywają do działań dyplomatycznych – takie są pierwsze reakcje na orędzie prezydenta USA George'a W. Busha, który dał irackiemu przywódcy Saddamowi Husajnowi 48 godzin na opuszczenie kraju, a który to wczoraj odrzucił amerykańskie ultimatum.

Bush, który zrezygnował w poniedziałek z prób przeforsowania w Radzie Bezpieczeństwa ONZ drugiej rezolucji, rozpoczął orędziem ostatecznie odliczanie do wojny, która może się zacząć nawet jutro.

Jeszcze przed orędziem, premier Australii John Howard, który popiera twarde stanowisko Busha ws. rozbrojenia Iraku, powiedział, że austra-

lijscy żołnierze będą brali udział w walkach. Australia wysłała w rejon Zatoki Perskiej 2 000 żołnierzy.

Natomiast krótko po przemówieniu, władze australijskie poleciły wszystkim pracownikom irackiej ambasady opuszczenie terytorium Australii w ciągu pięciu dni.

Z kolei Indonezja, najludniejszy muzułmański kraj świata, skrytykowała amerykańskie ultimatum i oświadczyła, że wysiłki dyplomatyczne powinny być kontynuowane.

"Nie możemy akceptować oświadczenia, że czas dyplomacji się skończył i uważamy, że w tym czasie należy wzmocnić wysiłki dyplomatyczne – głosi nota indonezyjskiego MSZ.

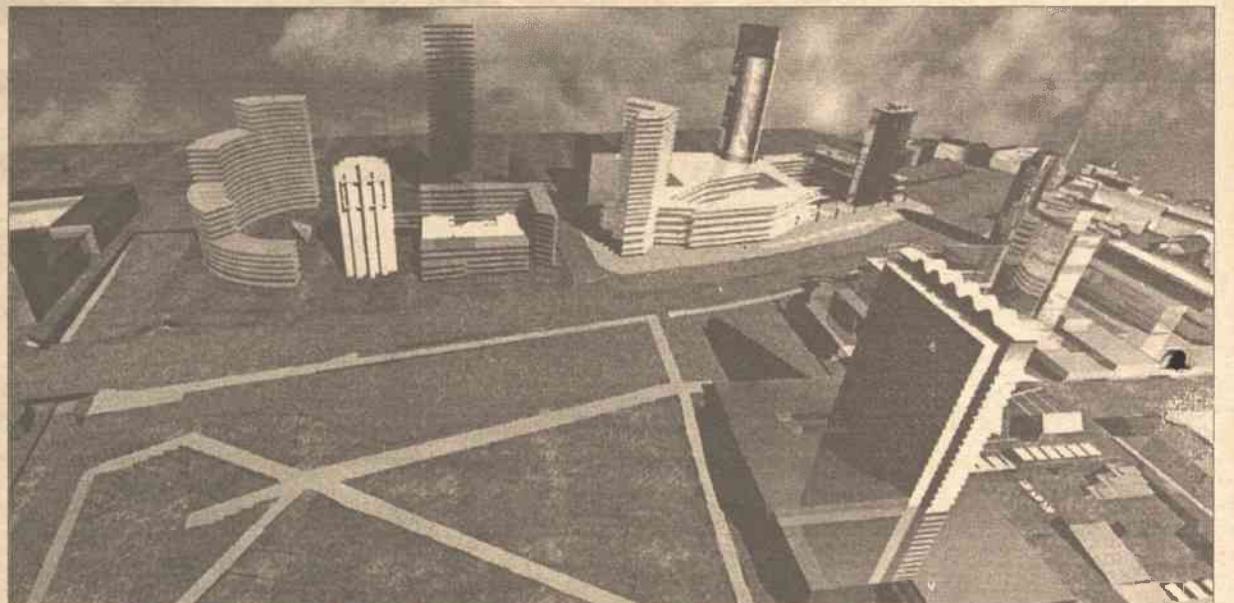
(Dokończenie na str. 8)



9 771392 040004

Aktualia wileńskie

Aleję Konstytucji oczekuje rekonstrukcja



Na dzień dzisiejszy wizja, ale w najbliższych latach — rzeczywistość Alei Konstytucji

Fot. archiwum

Mer Wilna Artūras Zuokas, jak też kierownicy poszczególnych departamentów samorządu nie ukrywali wczoraj zadowolenia, gdyż do skutku doszło podpisanie umowy między Europejskim Bankiem Odbudowy i Rozwoju a samorządem miasta Wilna w sprawie finansowania prac nad odnową Alei Konstytucji, która tę nazwę nosi od stycznia roku bieżącego.

Chociaż bardziej spostrzegawczy wileńskie zapewne zauważyli, że już od sierpnia roku ubiegłego na rogowym domu przy ulicy Kalwaryjskiej została umocowana symboliczna tablica informująca, że właśnie od stycznia ta część magistrali od Kalwaryjskiej aż do Geležinio Vilko otrzyma nazwę — Konstytucji.

Nadanie temu odcinkowi tej nazwy upamiętniło dwie tak ważne dla narodu litewskiego daty — 80-lecie pierwszej stałej Konstytucji Litwy oraz 10-lecie Konstytucji Republiki Litewskiej.

Wtedy gospodarz stolicy powiedział, że właśnie ta magistrala stołeczna, przy której powstają supernowoczesne budowle, jak najściślej łączy w sobie pojęcia demokracji, wolności, swobody myśli itd. — słowem wszystko, co się kojarzy z pojęciem Konstytucja.

Ale, na rekonstrukcję tej alei potrzebne są środki na finansowanie wszystkich prac z nią związanych. Dlatego z pomocą przyszedł wyżej wymieniony Bank, który na okres 12

lat udzieli pożyczki w wysokości 7 milionów euro.

Prace zostaną rozpoczęte już w tym roku, prawdopodobnie tuż po zakończeniu wszystkich robót na alei Giedymina, Moście Mendoga itd — słowem, z jednego dotychczasowego centrum przeniosą się do drugiego, nowego centrum stołecznego, na prawy brzeg rzeki Wilii, gdzie powstają supernowoczesne wieżowce.

Dyrektor Departamentu Ekonomiki samorządu m. Wilna Vyginas Jakas odnotował jako pozytywny fakt, że właśnie udział tego banku pomoże w rekonstrukcji nie tylko tej jednej arterii stołecznej, ale też przylegających do niej mniejszych ulic, takich, np. jak Lwowska i in., która obecnie jest w opłakanym stanie.

Prace rozpoczęte zostaną w lipcu tego roku, a ich zakończenie przewidziane jest na następną wiosnę. Zostanie rozwiązany tu problem komunikacji, będą osobne pasy dla komunikacji miejskiej i samochodów osobowych, zrekonstruuje się skrzyżowanie, powstaną parkingi i przejście podziemne od Mostu Białego.

Akcje porządkowe w mieście, o których wczoraj pisał "Kurier", jak okazuje się, trwają już od Nowego Roku. Poinformował o tym wczoraj redakcję starosta werkowski Waclaw Gulbinowicz. Gospodarz tego starostwa powiedział, że, rozpoczynając od Nowego Roku, codziennie do tych prac zaangażowanych jest 16 osób, które wycinają niepotrzebne gałęzie, uprzątają zagajniki.

Dodać też trzeba, że teren starostwa jest bardzo rozległy — obejmuje 55,1 km kw., co wynosi 13,8 proc. całej powierzchni miasta. Biorąc pod uwagę, że znajduje się tu również Park Regionalny, jak też wiele zagajników, terenów zalesionych — jest jasne, że dużo tu jest do zrobienia, bo, niestety, ludzie śmieją. Tym radośniejszy chyba jest fakt, że starosta nie tylko z tym daje radę, ale uplasowało się w roku ubiegłym na drugim miejscu w stolicy. Jest to chyba najlepsza ocena pracy.

Utworzone zostało w Śnipiszkach, dzielnicy, która w ostatnim okresie przeżywa dosłownie prawdziwe odrodzenie, a mieszkańcy są po prostu w rozterce. Bo nie wiedzą, co robić z ziemią, domami, gdyż, wraz z rozpoczęciem tu prac budowlanych, rośnie cena na ziemię. Na dzień dzisiejszy, cena 1 ara waha się tu w granicach 20-25 tysięcy litów. Krają pogłoski, że może osiągnąć nawet 40 tysięcy litów za jeden ar. Mieszkańcy nie wiedzą, jak postąpić, tym bardziej, że często napastują ich ludzie, którzy pragną nabyć ziemię za bezcen. Właśnie Centrum ma moc ludziom w zorientowaniu w sytuacji, by nie byli oszukani.

Dziś w galerii "Prospektas" (Gedimino 43) zostanie otwarta ekspozycja, ukazująca dorobek dwóch fotografików tego kraju — Raula Hausmanna i Laszlo Mahool-Nagy. Pokaz został zorganizowany staraniem Instytutu Goethego w Wilnie i potrwa do 17 kwietnia. H.G.

Kalejdoskop aktualności

Opozycji nie udało się odwołać Pavilionisa

Przewodniczący sejmowego Komitetu Oświaty, Nauki i Kultury Rolandas Pavilionis zachowa swoje stanowisko. W tajnym głosowaniu nie uczestniczyli członkowie frakcji koalicji Nowego Związku i Socjaldemokratycznej, z wyjątkiem jednego członka frakcji Władimira Oriechowa.

Pavilionis zainicjowane przez opozycję sejmową głosowanie w sprawie odwołania go ze stanowiska przewodniczącego komitetu nazwał "haniającym krokiem konserwatystów i niedojrzałych liberałów".

Brak decyzji politycznych do zmiany szefa policji

Szef rządu Algirdas Brazauskas twierdzi, że brak decyzji politycznej do odwołania ze stanowiska komisarza generalnego policji litewskiej Vytautasa Grigaravičiusa.

„Nie ma żadnego scenariusza zamiany komisarza generalnego. Nie ma żadnych potencjalnych kandydatów. Jest żądanie dokonania reformy, komisarz na razie nie chce tego robić, nie wiem z jakich powodów” — stwierdził szef rządu. Na początku marca szef policji krajowej podpisał rozporządzenia o reorganizacji Departamentów Policji i Śledczego, które później należało odwołać. Minister spraw wewnętrznych, reagując na tę sytuację, podczas spotkania powiedział Grigaravičiusowi, aby „w przyszłości nie przeszkadzał reformie”. Również Artūras Paulauskas, przewodniczący litewskiego Sejmu, po wczorajszym spotkaniu z komisarzem i ministrem spraw wewnętrznych powiedział dziennikarzom, że „zasadniczych pretensji” do Grigaravičiusa jako do szefa litewskiej policji nie ma. Skłonił on natomiast komisarza do „odpowiedzialnego kontynuowania przeprowadzanej reformy”.

Liberalni demokraci proponują większe sumy ubezpieczeń

Dwaj posłowie, liberalni demokraci Henrikas Žukauskas i Vladas Žalnerauskas proponują zwiększenie sum obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej właścicieli pojazdów do 1 mln Lt na osobę i do 200 tys. Lt na mienie.

Obecnie suma obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej właścicieli pojazdów wynosi po 30 tys. Lt zarówno na osobę, jak i na mienie. Zwiększenie sumy ubezpieczenia bez zmiany ustalonych obecnie składek ubezpieczeniowych jest całkiem możliwe.

Litwini i Polacy ocenią działalność LITPOLBAT-u

W polskim mieście Orzyszu wczoraj rozpoczęło się dwudniowe spotkanie grupy roboczej wspólnego batalionu litewsko-polskiego LITPOLBAT.

Jak informuje Ministerstwo Ochrony Kraju, podczas spotkań oceni się działalność batalionu, wykonane plany, omówi się działalność w roku 2003 oraz plany na rok 2004.

Otwarcie drzwi dla Gruzji

Zaproszenie postsowieckich krajów bałtyckich do NATO zapowiada też przyłączenie się do aliansu Gruzji. Podczas wczorajszej rozmowy w Sejmie podkreśliła to przybyła z wizytą na Litwę przewodnicząca parlamentu Gruzji Nino Burdżanadze.

Przypomniała ona, że prezydent Gruzji Eduard Szewardnadze pod koniec minionego roku wyraził życzenie kraju przyłączenia się do NATO i stwierdziła, że do tego celu Tbilisi będzie dążyło "nie szczędząc sił".

Sprawa sądowa żony kolarza dobiega końca

We francuskim sądzie dobiega końca sprawa żony litewskiego kolarza Raimondasa Rumšy — Edity, w której oskarżona została o "pomoc w stosowaniu środków dopingujących, ich przechowywaniu, rozprzestrzenianiu i przewożeniu".

Jak poinformował adwokat Rumšienė, proces powinien się zakończyć "w najbliższym czasie". Zdaniem adwokata, Rumšienė więzienie już nie grozi.

Zmarł 109-letni uczestnik walk niepodległościowych

W Wilnie zmarł przypuszczalnie najstarszy mieszkaniec Litwy, bojownik o niepodległość, erudyta Kazimieras Skebėra.

Skebėra był żołnierzem-ochotnikiem walk niepodległościowych Litwy. Przypuszczalnie, liczący 109 lat Skebėra był jednym z najstarszych, a może też najstarszym mężczyzną na Litwie. (ELTA, BNS)

Posłowie polskiej partii parlamentarnej dołączyli do "prezydenckiej" frakcji

Złoty środek AWPL

(Dokończenie ze str. 1)

Obecnie liberalni demokraci w Sejmie nie należą do rządzącej koalicji, ale nie są też w zdecydowanej opozycji do rządu.

Stąd nic dziwnego, że połączenie się z frakcją libdemów jest określane przez polityków z polskiej partii jako "bardzo korzystne, ponieważ od rządzącej koalicji zależy zwrot ziemi na Wileńszczyźnie, przyjęcie bardzo ważnych ustaw o oświacie i mniejszościach narodowych".

"Będzie nam łatwiej pilnować tych spraw" — podkreślił Tomaszewski.

Wariant łączenia się z socjaldemokratami lub socjalliberalami AWPL odrzuciła, ponieważ wówczas byłaby zmuszona popierać również wszelkie inne decyzje tych partii, któ-

re "niekoniecznie mogłyby być korzystne dla polskiej ludności".

Dołączając do liberalnych demokratów AWPL uważa, że zachowała polityczną niezależność, swobodę wyboru we wszystkich głosowaniach w Sejmie.

Jako kolejny wielki plus dołączenia został wymieniony fakt, że Jan Mincewicz nadal będzie reprezentował AWPL w Radzie Europy, co w wypadku innych sojuszy byłoby prawie niemożliwe (wyczerpane kwoty frakcyjne). Co więcej, liberalni demokraci zrezygnowali na rzecz posłów AWPL z dwóch miejsc w Polsko-Litewskim Zgromadzeniu Parlamentarnym. Waldemarowi Tomaszewskiemu zaproponowano stanowisko wicestarosty frakcji.

"Nasza decyzja powinna być bar-

dzo pozytywnie odebrana przez elektorat, ponieważ Wileńszczyzna bardzo aktywnie w wyborach prezydenckich głosowała na byłego lidera liberalnych demokratów Rolandasa Paksasa" — prognozował reakcję wyborców lider AWPL, który dołączenie posłów Akcji do liberalnych demokratów nie określa jako zobowiązanie na parlamentarne wybory w 2004 roku, w których AWPL ma zamiar startować samodzielnie.

"Wybraliśmy złoty środek" — powiedział z satysfakcją Waldemar Tomaszewski.

Po przyłączeniu się 2 posłów AWPL do liberalnych demokratów frakcja ta liczy obecnie 11 posłów i stała się czwartą pod względem wielkości w litewskim parlamencie.

Robert Mickiewicz

KURIER
WILEŃSKIRedaktor naczelny Aleksander Borowik
e-mail: redaktor@kurierwilenski.lt
tel./fax 260 84 44

Krystyna Adamowicz — zastępca redaktora naczelnego (tel. 260 84 46), Zespół dziennikarzy: Helena Gładkowska — stolica, Danuta Kamilewicz — "Pocopotek", Paweł Kobak, Stanisław Tarasiewicz — polityka, Robert Mickiewicz — społeczeństwo, Irena Litwin — praworządność, Andrzej Łakis — sport, Edyta Szalkowska — zdrowie, Andrzej Pukšto — kultura, Julitta Tryk — gospodarka, Małgorzata Kozicz — strona młodzieżowa, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter (tel. 260 84 46, 260 84 47, e-mail: redaktor@kurierwilenski.lt), Jadwiga Podmostko — korespondent na rej. wileński, Piotr Ryngiewicz — korespondent na rej. solecznicki, tel. 8 685 04103, Alina Sobolewska — korespondent na rej. trocki.

Wanda Zajączkowska, Zygmunt Zdanowicz — sekretarze odpowiedzialni, Marian Sipowicz — zastępca sekretarzy odpowiedzialnych, (e-mail: sekret@kurierwilenski.lt), Walerian Butkiewicz, Roman Ostrouch, Lucja Stankevičiūtė — łamanie komputerowe (tel. 260 84 44), Zbigniew Markowicz — promocja (tel. 260 84 44), Dariusz Guszczka — reklama (tel. 260 84 44, e-mail: reklama@kurierwilenski.lt), Weronika Wojsznis — kolportaż — prenumerata (tel. 260 84 44, e-mail: kolport@kurierwilenski.lt).

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów niezamówionych. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji. Sekretarz odpowiedzialny Wanda Zajączkowska

Chlubny jubileusz nauczycielki z „Konarskiego”

Fenomen pani Sławińskiej

Nie jest z urodzenia wilnianką, chociaż Wileńskiej Szkole im. Sz. Konarskiego poświęciła 37 lat pracy. Wielu wilnianom dała kawałek swego serca, dobroci i swojej wiedzy. Tak wielu, że trudno by było wymienić jakąś liczbę, chociaż z liczbami i cyframi jest „na ty”.

Dzisiaj Irena Sławińska obchodzi swój chlubny jubileusz. Dowiedzieliśmy się o tym od jej byłej uczennicy, a obecnie koleżanki po fachu, nauczycielki matematyki w szkole im. Jana Pawła II Krystyny Czupryńskiej.

— To fenomen matematyka i człowieka — opiniowała pani Krystyna.

Irena Sławińska w tym roku doprowadza do finiszu maturzystów z XIIa. Prowadzi ich od klasy piątej. Nie mogła więc zostawić dzieci na półmetku, więc wyklada.

— To wielkie szczęście pracować z dziećmi.

Swoje zamiłowanie, a może pałkę matematyczną, zawdzięczał wspaniałemu nauczycielowi Grodna panu Strzeleckiemu. Wtedy w Grodnie była szkoła polska, ale tylko do klasy siódmej — wspomina pani Irena. — Spośród 24 uczniów mojej klasy 20 ukończyło studia matematyczne.

Skończyła Grodzieński Instytut Pedagogiczny, bo stamtąd pochodzi cała rodzina. Najpierw była szkoła w Poleckiszkach w rejonie woronowskim. Z racji tego, że znała język polski, wkrótce została skierowana do szkoły w Solecznikach, gdzie była wicedyrektorem.

Ogólny staż pedagogiczny pani Sławińskiej wynosi 48 lat!

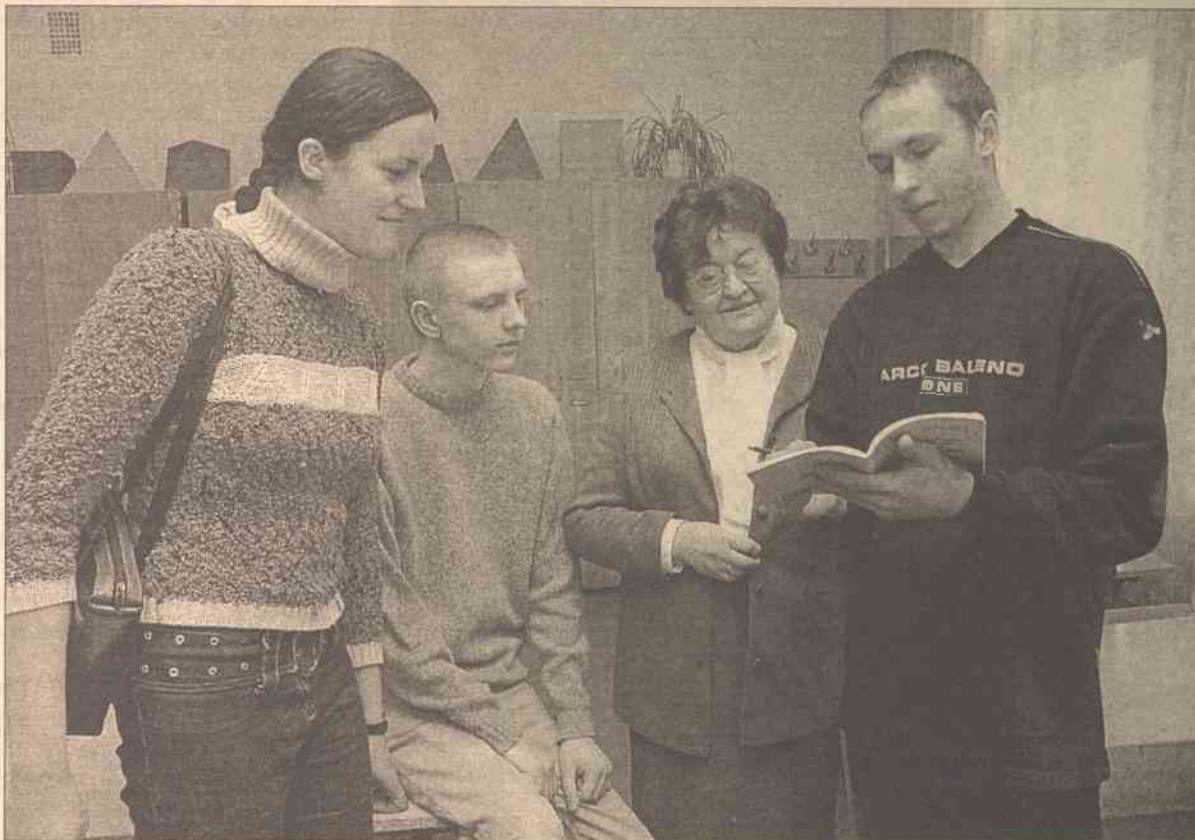
Na swych uczniach nie narzeka, odwrotnie, w każdym z nich widzi dodatnie strony. Jest nawet przekonana, że dzisiejsi uczniowie bardziej poważnie traktują szkołę, bo wiedzą, że od ich stosunku do nauki zależy ich przyszłość.

— Wdzięczna jestem tym uczniom, którzy pracowali z matematyką, nawet tym, którym nie zawsze się to udawało.

Ilu ma tych, którzy poszli w jej ślady? Jedyne z grubsza może powiedzieć, że co najmniej 40 proc. uczniów wybrało nauki ścisłe.

Co znaczy rozwiązać jakieś zadanie? Pani Irena uważa, że rozwiązanie każdego zadania równe jest odkryciu matematycznemu.

— Kiedy widzę, że dziecko coś odkryło — to naprawdę jest dla mnie wielką satysfakcją nauczycielską — mówi.



Dla pani Ireny na pierwszym planie — zawsze uczniowie

Fot. Marian Paluszkiwicz

Wszyscy jej bliscy są w Grodnie. Rodziną dla niej była i jest szkoła oraz przyjaciele.

Największą satysfakcją z pracy odczuwa wtedy, kiedy dowiaduje się, że kolejny uczeń wstąpił na studia matematyczne. Miała też uczucie satysfakcji, gdy wręczano jej Złoty Krzyż Zasługi RP. Jest też posiadaczką Medalu Edukacji Narodowej RP, o nagrodach i wyróżnieniach z dawnych czasów też mówi skromnie, chociaż miała ich немало.

W naszej rozmowie ciągle wraca do dzieci. Przez wiele lat jej wychowankowie przychodzili do niej do domu w przededniu 1 września. Przychodzili do tego momentu, aż pozakładali rodziny i sami prowadzili dzieci do pierwszej klasy.

— Spotykaliśmy się jak rodzina, siedzieliśmy, rozmawialiśmy na życiowe tematy — wspomina pani Irena.

Wielką satysfakcją sprawiała też i nadal sprawa nad tłumaczeniem dla polskich szkół podręczników z matematyki. Ma na swym koncie pięć podręczników z języka rosyjskiego, ostatnio sześć — z litewskiego.

— Pracuję razem ze swoją uczennicą Krystyną Czupryńską, z którą też ułożyliśmy słownik matematyczny polsko-litewski.

O swoich uczniach może mówić bez końca. Sześć razy uczniowie z „Konarskiego” zajmowali pierwsze miejsce na olimpiadzie republikańskiej. Są to chociażby dwaj Szejbakowie, Tadzik i Mirek, Walery Jawliński, dziś wicedyrektor szkoły. O pani Czupryńskiej mówi, że takich ludzi trzeba cenić na wagę złota — jest tak pracowita, uczciwa i ma pasję — służenie dzieciom.

Czy tak wspaniały matematyk zawsze może rozwiązać każde zadanie? Ależ skąd? Wtedy dochodzi do głosu solidarność matematyków, którzy ze sobą ściśle współpracują. Pani Irena przypomina, jak na początku pracy w Solecznikach nauczyciele matematyki chcieli ją sprawdzić. Na radzie pedagogicznej podsunęli jej dwa zadania z olimpiady. Oczywiście, narady pani Irena nie słyszała, natomiast zadania rozwiązała. Chciał trafiać, że po dwóch latach była olimpiadą rejonową z matematyki. Były te same zadania. I o dziwo, tych zadań nie rozwiązała i nawet nie skojarzyła, że przedtem już je rozwiązywała.

Najprawdopodobniej, tegoroczna XIIa jest ostatnią klasą w jej życiorysie pedagogicznym. Jak da radę bez szkoły, nie chce nawet myśleć. Sama mówi, że nie ma hobby, któremu by się mogła poświęcić.

— Bo hobby pani Ireny i całe jej życie — to matematyka, która dla niej jest poezją — mówi dyrektor szkoły Teresa Michajłowicz.

Jest to człowiek, który przede wszystkim wymaga od siebie. Kiedy zadzwoni dzwonek, to niezwłocznie pani Irena jest w klasie, stara się wykorzystać każdą chwilę, by dać dzieciom więcej niż to, czego wymaga program. Dzieci już wiedzą, że mogą przyjść wcześniej przed lekcją i pani Irena będzie na miejscu, wytłumaczy każdemu to, z czym mają trudności.

— Jest wyjątkowo łagodna i wyrozumiała wobec dzieci, nawet tych nieco rozrabiających. I czyni to bardzo prosto — bierze za rękę, gładzi po maczynie i mówi: popatrz mi w oczy i opowiedz prawdę a wszystko będzie dobrze.

Pani dyrektor mówi, że gdy w kuratorium opowiedziała kierownikowi, iż mają w swym gronie nauczycielkę w tak szacownym wieku, ktoś tam powiedział, że to niewiarygodne, by mogła wykladać według współczesnych wymagań.

— Pani Irena jest po prostu filarem naszej szkoły. Jest lepsza od niektórych młodych. Gdy zupełnie przejdzie na emeryturę, będzie nam jej bardzo brakowało — konkluduje pani dyrektor.

Krystyna Adamowicz



Patronat medialny
„Kuriera Wileńskiego”
i Radia „Znad Wili”

Pieśń znad Wili

Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. Stanisława Moniuszki uprzejmie informuje kierowników polskich zespołów tanecznych i śpiewaczych, że próby przygotowawcze do koncertu galowego X Jubileuszowego Festiwalu Kultury Polskiej na Litwie „Pieśń znad Wili” odbędą się w auli Domu Kultury Polskiej (ul. Naugarduko 76) w dniach:

29 marca — godz. 10.00 (zespoły taneczne)

12 kwietnia — godz. 10.00 (ogólna próba)

27 kwietnia — godz. 8.00 (Pałac Kultury i Sportu w Wilnie, ul. Rinktinės 1), Próba generalna (przerwa 13.00-14.50)

Zespoły gotowe do wyjścia na scenę o godz. 15.00

Organizatorzy

Narada kierowników zespołów

Zbliżają się eliminacje do tradycyjnych muzycznych festiwali „Kwiaty Polskie” i „Ciebie Boże, wystawiamy”.

W celu uzgodnienia harmonogramów przeglądów, proszę kierowników zespołów o przybycie na naradę 23 marca na godzinę 12.00 do Wileńskiej Szkoły Średniej im. Lelewela, ul. Antokolska 33, pokój 49.

Jan Mincewicz

23 marca, w niedzielę,
o godz. 17.00

Teatr SCENA OFF

Działający przy Bielańskim Ośrodku Kultury w Warszawie wystawi na scenie Domu Kultury Polskiej w Wilnie Spektakl Jeana Geneta „Pokojówki” w reżyserii Anny Dziedzic
Cena biletu 4 Lt

Sprostowanie

Do tytułu wczorajszego artykułu przewodniczącego frakcji AWPL w Radzie samorządu m. Wilna Tadeusza Filipowicza z przyczyn technicznych (podczas przepisywania tekstu) wkradł się błąd. Tytuł ma brzmieć „Refleksje powyborcze”.

Autora oraz Czytelników przepraszamy.

Z okazji pięknego jubileuszu

Szanownej Pani

Irenie Sławińskiej

składamy moc życzeń

serdecznych wszelkiej pomyślności,
długich lat życia w zdrowiu i radości.Jest Pani dla nas niezastąpionym i zawsze z miłością
wspominanym Mistrzem

Byli uczniowie

Czcigodnemu księdzu proboszczowi

Józefowi Narkunowi

z okazji Imienin najserdeczniejsze życzenia:

dużo zdrowia, wszelkich łask Bożych,
opieki Matki Bożej, niezłomnej wiary
w dobre jutro i uśmiechu na co dzień

Składają zespół szkoły im. bł. Urszuli

Ledóchowskiej w Czarnym Borze

oraz wierni parafianie

Uwaga! Fotograficzny konkurs! Będzie 50 zwycięzców w jubileuszowym roku!

"Moje dziecko w obiektywie"



"Choć nie modne, a wygodnie!"
Konstanty Keda (Lawaryszki, rej. wileński).



"Taniec w rytmie cza-cza-cza z własną piosenką"
Monika Jodko (Wilno).

Po raz kolejny ogłaszamy konkurs "Moje dziecko w obiektywie".

Warunki konkursu:

Na konkurs fotograficzny "Moje dziecko w obiektywie" zdjęcia swych pociech mogą przysłać rodzice, dziadkowie, krewni, znajomi.

Wiek dziecka nie powinien przekraczać 10 lat, na zdjęciach dzieci mogą być w najróżniejszych ujęciach i sytuacjach. Zdjęcia mogą być czarno-białe lub kolorowe, dowolnego formatu. Prosimy o dobrą ich jakość.

Do każdej fotografii należy załączyć wycięty z gazety i wypełniony kupon (nie kserować). Wysłać prosimy na adres redakcji "Kuriera Wileńskiego": **Birbinių 4a LT 2030 Vilnius, Lietuva z dopiskiem "Moje dziecko w obiektywie"**. Zdjęcia można też przynieść osobiście do kierownika działu promocji Zbigniewa Markowicza (tel. 260 84 44). Radzimy nie zwlekać z nadsyłaniem zdjęć, bowiem termin przyjmowania zgłoszeń mija **15 kwietnia 2003 roku**.

Przed Dniem Dziecka 1 czerwca ogłosimy wyniki konkursu, a 50 najmlodszych pociech otrzymają nagrody główne oraz pocieszenia w dniu swego święta. O miejscu i dacie poinformujemy dodatkowo.

Redakcja

Konkurs "Moje dziecko w obiektywie"

Imię.....

Nazwisko.....

Dzień, miesiąc, rok urodzenia.....

Telefon.....

Krótki podpis pod zdjęcie.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Ponad 100 tys. widzów zobaczyło "Chicago"

Największy rywal

Ponad 100 tys. widzów zobaczyło w ciągu pierwszego weekendu wyświetlania w polskich kinach film "Chicago" Roba Marshalla, nominowany do tegorocznych Oscarów w trzynastu kategoriach. Rekord tzw. otwarcia należy w tym roku do "Władcy Pierścieni: Dwóch Wież".

Dokładna liczba widzów, którzy od piątku do niedzieli wybrali się do kina na "Chicago" to 102 tys. 119 widzów – poinformował dystrybutor. Film jest rozprowadzany w 50 kopiach.

Według dystrybutora, "Chicago" uplasowało się z tym wynikiem na trzecim miejscu w rankingu najlepszych otwarć tego roku. Pierwsze i drugie miejsce zajmują: "Władca Pierścieni: Dwie Wieże" – 464 tys. 944 widzów – oraz "Harry Potter i Komnata Tajemnic" – 425 tys. 203 widzów.

"Chicago" to największy rywal filmu, za który trzyma kciuki wielu Polaków – "Pianisty" Romana Polańskiego (siedem nominacji). Akcja musicalu rozgrywa się w 1929 roku w Chicago. Bohaterkami opo-

wieści są: marząca o scenicznej karierze Roxie Hart (Renee Zellweger), gwiazda chicagowskich klubów Velma Kelley (Catherine Zeta-Jones) i adwokat Billy Flynn (Richard Gere).

Nikomiu nieznaną Roxie Hart i słynną Velma Kelley spotykają się w więzieniu. Obie są oskarżone o morderstwa, adwokatem ich obu jest słynny Billy Flynn. Okazuje się, że szanse na uwolnienie z więzienia mają te kobiety, które zdobędą największą sympatię mediów, a co za tym idzie – mieszkańców Chicago. Roxie robi oszałamiającą karierę, spychając Velmę z pierwszych stron gazet i zajmując jej miejsce. Filmowa historia, jak przystało na musical, jest przeplatana epizodami muzyczno-tanecznymi.

Reżyser Rob Marshall – debiutujący jako twórca filmu kinowego, a znany ze swoich wcześniejszych dokonań jako choreograf m. in. filmów telewizyjnych – uważa "Chicago" za film zabawny, ale mający zarazem mroczny przekaz. "To film traktujący o perwersji sławy i tych, których uznajemy za sławnych" – mówi.

Pierwowzorem filmów i musicalu "Chicago" była sztuka reporterki sądowej z "Chicago Tribune", Maurine Watkins, zainspirowana głośnymi rozprawami sądowymi z Hrabstwa Cook. Dzieło to, zatytułowane pierwotnie "The Brave Little Woman", odniosło duży sukces po premierze w 1926 roku.

Ekranizację dokonaną przez Marshalla poprzedziły filmy z lat 1927 – nieme "Chicago" w reżyserii Franka Ursona – i 1942 – "Roxie Hart" z Ginger Rogers w roli głównej, w reżyserii Williama Wellmana. Słynny musical, którego twórcami byli Broadway'owscy weterani John Kander, Fred Ebb i Bob Fosse, powstał później – dopiero w 1975 roku. Przedstawienie odniosło wielki sukces.

Pasmo sukcesów towarzyszy także filmowi Marshalla. Obok trzynastu nominacji do Oscarów, film ma już na koncie trzy Złote Globy (najlepszy musical lub komedia, aktor – Richard Gere, i aktorka – Renee Zellweger) oraz doroczne nagrody stowarzyszeń amerykańskich producentów i reżyserów. (PAP)

Niemcy: Muzyka sprawiła cud Bryan Adams obudził dziewczynę

Muzyka może mieć właściwości lecznicze. Potwierdza to przypadek młodej Niemki, którą z siedmioletniej śpiączki obudził koncert kanadyjskiego rockmana Bryana Adama.

Jak podaje ukazująca się w internecie gazeta „Netzeitung”, Christiane Kittel była wielką fanką Adama, dopóki po zatorze płuc siedem lat temu nie zapadła w śpiączkę. Matka postanowiła zabrać ją na niedawny koncert 43-letniego piosenkarza, gitarzysty i kompozytora.

Jego muzyka, jak pisze niemiecka gazeta, sprawiła cud. Umieszczono

na na inwalidzkim krześle dziewczyna zaczęła poruszać się do rytmu, o czym jej rodzina przez ostatnich siedem lat mogła tylko śnić. W końcu Christiane, według „Netzeitung”, otworzyła nawet oczy i faktycznie uczestniczyła w koncercie.

„Z radości chciało mi się uściśkać cały świat” – powiedziała gazierec matka Christiane, dodając, że po powrocie do szpitala dziewczyna trzykrotnie powiedziała „mama”. Zdaniem opiekującego się nią lekarza niemal zawsze jest nadzieja, że pacjent obudzi się ze śpiączki.

(PAP)

30 marca przesuniemy wskazówki zegarów o godzinę 21 marca "wybucha" wiosna

21 marca rozpocznie się astronomiczna wiosna, ale jeszcze przez kilka dni będzie obowiązywał czas zimowy. Dopiero 30 marca przesuniemy wskazówki zegarów o godzinę, przechodząc na czas letni.

„W klimatologii przyjmuje się za początek wiosny kiedy średnie temperatury dobowe kształtują się między 5 a 10 st. C. W naszej strefie klimatycznej miało to miejsce przeważnie między 25 marca a 5 kwietnia. W ostatnich latach obserwuje się skokowe zmiany pór roku. Po dłużym okresie chłodu przychodzi na-

głe ocieplenie i "wybucha" wiosna" – powiedziała prof. Halina Lorenc z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

Natomiast wiosna np. w Antarktyce zaczyna się we wrześniu powrotem pingwinów i narodzinami małych fok. „Dla antarktycznych polarników ważny jest dzień 22 czerwca – obchodzony jako Święto Środka Zimy. Właściwie jest to początek zimy, ale półmetek polarnej zmiany” – powiedział dr Tomasz Janecki z Zakładu Biologii Antarktyki PAN.

(PAP)

Wileńska Karnawałowa Akcja Charytatywna „Darujmy uśmiechy” kontynuuje swoją misję

Komitet Społeczny Wileńskiej Karnawałowej raz jeszcze składa najszersze „DZIĘKI” wszystkim ludziom dobrych serc za wspaniałe „uśmiechy” dla sołecznickich dzieci oraz ogłasza przetarg na wykonanie przede wszystkim ciepłych i solidnych okien dla Sołecznickiego Domu Dziecka. Apelujemy do dobroci ludzkich dusz i zachęcamy firmy budowlane oraz producentów okien do składania ofert na wykonanie okien i prac budowlanych dla Sołecznickiego Domu Dziecka.

Oczekujemy od was wyrozumiałości dla potrzeb sierocińca i jego mieszkańców, dlatego czekamy na szczodre i szczere, a zarazem solidne oferty.

Oferty mają zawierać:

1. Nazwę firmy, kod oraz dane kontaktowe;
2. Charakterystykę produkcji (okien);
3. Cenę za 1 m² plus osobno PVM;
4. Możliwy termin wykonania zlecenia;
5. Możliwość długoterminowego rozliczenia;
6. Inne dane i informacje.

Sołecznicki Dom Dziecka ma okna o wymiarach 2,12 x 1,87 oraz 1,1 x 1,87. Nie jesteśmy specjalistami, więc zwycięzca przetargu będzie musiał sam pojechać do Sołecznik i na miejscu nakreślić sobie dokładne makiety okien.

Przetarg odbędzie się w następujących etapach:

I etap	Składanie ofert	– do 21 marca 2003 r. włącznie
II etap	Ocena złożonych	– 25 - 27 marca 2003 r.
III etap	Wybór i ogłoszenie zwycięzcy przetargu	– 28 marca 2003 r.
IV etap	Podpisanie umowy-zlecenia ze zwycięzcą przetargu	– 28 marca 2003 r.
V etap	Realizacja umowy-zlecenia przez zwycięzcę przetargu	– 8 kwietnia 2003 r.
VI etap	Podpisanie aktu o wywiązaniu się stron umowy-zlecenia z obowiązków	– 8 maja 2003 r.

Oferty do przetargu prosimy przysłać drogą pocztową na adres: P. d. 3264, Vilnius-13, LT –2013 z dopiskiem „Darujmy uśmiechy”.

Na oferty czekamy do 21 marca 2003 roku włącznie (decyduje data stempla pocztowego).

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr. tel.: +37068687200

Informujemy też, że Sołecznicki Dom Dziecka musi wymienić kilkadziesiąt okien, ale jego i Wileńskiej Karnawałowej możliwości finansowe są bardzo ograniczone, dlatego Komitet Społeczny Akcji Charytatywnej raz jeszcze zwraca się do ludzi dobrej woli z prośbą o pomoc sołecznickiemu sierocińcowi. Dowolne środki finansowe mogą Państwo przelewać bezpośrednio na konto Domu Dziecka w Sołecznikach:

Šalčininkų rajono Vaikų globos namai

J. k. 7501236

AB LŽŪB Šalčininkų skyrius

Banko kodas 26010144

Šąskaitos Nr. 1142138

Przyszłość policji litewskiej jest mglista

Praca trwa

Funkcjonariusze wileńskiego komisariatu policji nr 1 (przy ul. Kalwaryjskiej) niedawno zatrzymali nieletnią, która kradła futra, palta i kurtki z szatni szkół, znajdujących się na terenie tego komisariatu. Towar wędrował później na Rynek Kalwaryjski, a pieniądze – na narkotyki.

– To był dosyć ciekawy przypadek, ponieważ 17-letnia panienka działała w sposób niezupełnie konwencjonalny. Po pierwszych kradzieżach sama sprzedawała rzeczy na rynku, potem zaś wpadła na inny pomysł. Mianowicie, najpierw przychodziła na rynek i pytała handlarzy, jakich konkretnie rzeczy potrzebują – rozmiar, fason, rodzaj towaru, nieomalże kolor, potem szła do szkoły. Tam swoje wierzchnie okrycie związała i chowała do torby, a po lekcjach z innymi dziećmi biegła do szatni i brała upatrzone palto czy kurtkę... – opowiadał główny komisarz komisariatu policji nr 1 Henryk Surowicz. Razem z narkomanką zatrzymano starszego od niej chłopaka, który, prawdopodobnie, pomagał jej w upłynianiu skradzionych rzeczy.

– Zapewne wiedział o ich pochodzeniu, ale nie można było udowodnić jego uczestnictwa w przestępstwie – stwierdził komisarz.

Spróbuj udowodnić...

Tak samo, jak na razie, nie uda-

ło się dowieść jednemu z mieszkańców ulicy Krokuvos, że chciał zabić swoją żonę. Kilka dni temu kobieta przyszła do komisariatu i zawiadomiła, że jej pijany mąż grozi, iż ją zamorduje i ma broń. Policjanci rzeczywiście znaleźli u niego nielegalnie posiadany i przerobiony nagan i przy okazji dowiedzieli się, że mężczyzna w rejonie jezioroskim ma ukrytą strzelbę myśliwską. Tamtejsi funkcjonariusze znaleźli broń, którą również przechowywano nielegalnie. We krwi groźnego męża w dniu odwiedzin pracowników komisariatu ustalono 3,56 prom. alkoholu. Oczywiście, obywatel zaprzeczał temu, że jakoby groził żonie rozprawą, więc obecnie wytoczono mu tylko sprawę karną za nielegalne posiadanie broni. Na razie. Mężczyzna jednak szczerze się przyznał, że bardzo lubi oręż...

... i wykryć

Co dzień policjanci komisariatu zatrzymują po kilku podejrzanych. W tym roku w ich rewirze nieznacznie zwiększyła się liczba kradzieży i rabunków, mniej jest chuligańskich ekscesów, zabójstw, obrażeń ciała i oszustw. Wśród ostatnio zatrzymanych osób są dwaj mężczyźni, podejrzani o rabunek z mieszkania przy ul. Žirmūnų. Podczas napadu została pobita właścicielka, której zrabowano wieżę muzyczną i pieniądze. Co prawda, poszkodo-

wana twierdzi, że wśród zatrzymanych jest tylko jeden z napastników, więc policja poszukuje obecnie trzeciej osoby...

„Komórkowe” warianty

– Obecnie z telefonami komórkowymi jest coraz więcej problemów. Używa się ich do przestępstw i same stają się łupem przestępców. W jednym przypadku – ciągle się je rabuje. Przeważnie od kobiet, nieletnich i młodych mężczyzn o słabszej posturze. Drugi wariant – to ich kradzieże. „Komórki” kradnie się najczęściej w środkach komunikacji miejskiej i, w naszym przypadku, na Rynku Kalwaryjskim – wymienia Henryk Surowicz. – Jeszcze trzeci sposób „używania” telefonów – to bardzo modne ostatnio oszustwa, kiedy mieszkańców informuje się o rzekomym nieszczęśliwym wypadku z ich krewnymi, o wygranej w jakiegokolwiek loterii lub, co się ostatnio też zdarza, o należącym do nich „skarbie”, za który jednak trzeba co nieco zapłacić. W tym ostatnim przypadku ludzie nabierają się rzadko, za to w tamtych dwóch – często – ubolewa komisarz.

Wpada więc po raz kolejny uprzedzić mieszkańców, żeby nie śpieszyli oddawać, czasem ostatnie, pieniądze. Wystarczy zatelefonować na czynny przez całą dobę numer telefonu 112 i zapytać, czy

rzeczywiście ich krewnym zdarzył się wypadek. O domniemanej wygranej również można dowiedzieć się w konkretnie wymienionej przez oszusta organizacji. Tym bardziej, że, tak naprawdę, za jakąkolwiek wygraną nie trzeba płacić, o czym, zresztą, też nieraz się mówiło...

Praca – stabilna, sytuacja niejasna

Tak wygląda w wielkim skrócie praca codzienna funkcjonariuszy komisariatu policji nr 1. Mimo, że brak jest pracowników, że ludzie obecnie, z powodu reorganizacji policji, nie są pewni przyszłości – wszyscy, włącznie z komisarzem, otrzymali uprzedzenia o możliwym zwolnieniu, działalność komisariatu jest stabilna.

– Nie da się ukryć, że nic nie wiadomo, co będzie i jak będzie po wprowadzeniu nowych kodeksów (od 1 maja), będzie czy nie atestacja funkcjonariuszy. Wiadomo, że już dziś ludzie odchodzą tam, gdzie lepiej płacą: do urzędu celnego, do służby granicznej, do Ministerstwa Ochrony Kraju, nawet wyjeżdżają za granicę i nie wracają. Niejeden wygrał konkurs na stanowisko w firmie, zapewniającej lepsze warunki pracy. Co będzie z policją w przyszłości, dziś nie wiadomo – stwierdził komisarz Henryk Surowicz.

Irena Litwin

Czy cenzura ma rację bytu

Prawo do prywatności

Sąd Konstytucyjny obecnie rozpatruje kwestię cenzurowania korespondencji więźniów. Ma rozstrzygnąć, czy nieobowiązujące obecnie założenia ustawy, przewidujące, że korespondencja więźniów powinna być cenzurowana, ale nie określające trybu cenzurowania nie są sprzeczne z Konstytucją.

Cenzura przewidziana została w nowej redakcji Kodeksu Robót Poprawczych, przyjętej w 1997 r. W 2001 r. zasadą ta została zmieniona, zgodnie z założeniem, że korespondencja skazanych może być cenzurowana tylko za zgodą prokuratora czy dyrektora zakładu karnego. Taką decyzję może też podjąć sąd. W 2000 r. skargę w związku z cenzurowaniem do Wileńskiego Administracyjnego Sądu Okręgowego wniósł były skazany za zabójstwo z premedytacją Alvy-

das Puzinas, były milicjant z Poniewieża. Mężczyzna wskazał sądowi, że w 2000 r. otrzymał poufny list z instytucji głównego komisarza służby praw człowieka ONZ, który administracja więzienia otworzyła i ocenzurowała. Puzinas twierdzi, że została wręczona mu niejakościowa kopia znajdującego się w kopercie dokumentu. Powyższy sąd zwrócił się do Sądu Konstytucyjnego z prośbą o zbadanie, czy ówczesne założenia o cenzurze są zgodne z Konstytucją. Na wczorajszym posiedzeniu st. doradca Departamentu Prawa Kancelarii Sejmowej Mindaugas Girdušas stwierdził, że sporne założenie nie jest sprzeczne z Konstytucją. Jego zdaniem, cenzurę w stosunku do skazanych stosuje się na podstawie ustalonego trybu. Wyrok w tej sprawie Sąd Konstytucyjny ogłosi później.

Postępowanie niezgodne ze stanowiskiem

Przerwa w karierze

Prokurator Wileńskiej Prokuratury Dzielnicy Eglė Gudmonienė, która spowodowała wypadek drogowy będąc w stanie nietrzeźwym, została zwolniona ze stanowiska.

Prokurator Generalny Antanas Klimavičius podpisał w tym tygodniu rozporządzenie o zwolnieniu funkcjonariuszki. W oświadczeniu Prokuratury Generalnej mówi się, że Gudmonienė zwolniono z powodu postępowania, dyskredytującego miano prokuratora. Popelniła ona przestępstwo, przewidziane w 1 części artykułu 246 Kodeksu Karnego, o odpowiedzialności za spowodowanie wy-

padku drogowego w stanie nietrzeźwym. 1 marca na szosie niemenczyńskiej jadąc samochodem Mazda 323 prokurator potrąciła, lekko raniąc, 28-letniego mężczyznę idącego przez przejście dla pieszych. Po wypadku sprawczyni pojechała w kierunku Niemenczyna, wkrótce jednak została zatrzymana. Gudmonienė napadła na funkcjonariuszy, dlatego musiano jej założyć kajdanki. Gdy wsadzono ją do służbowego samochodu, prokurator wybiła w nim szybę. U winowajczyni ustalono ciężki stopień zamroczenia alkoholowego.



Od początku tego tygodnia zakład karny robót poprawczych zaostrowo rygoru nr 2 w Prawieniszkach ochraniają sami funkcjonariusze tego więzienia. Dotychczas zajmowali się tym żołnierze 1 pułku służby wewnętrznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Dla pracowników zakładu karnego, stanowiących oddział ochrony, w pułku zorganizowano kilkudniowe szkolenia. Wymienione więzienie otacza parkan o długości ponad 1,5 km. Terytorium obserwuje dziewięć posterunków.

Fot. ELTA

Nieostrożność spowodowała śmierć

Kierowca winien

Kowieńska Prokuratura Okręgowa potwierdziła wniosek oskarżający kierowcę sejmowego o spowodowanie wypadku drogowego, w którym na skutek doznanych obrażeń śmierć poniósł parlamentarzysta Rimantas Ruzas.

Śledztwo w sprawie śmiertelnego dla posła na Sejm wypadku zakończono. Kierowcę wydziału transportowego kancelarii sejmowej, 38-letniego Saulisa Mazolisa postawiono w stan oskarżenia o naruszenie przepisów ruchu dro-

gowego, które spowodowały śmierć osoby.

43-letni Ruzas zmarł 7 października ub. r. po ciężkim urazie głowy, którego doznał w kraksie w końcu września na szosie Wilno-Kowno. Samochód Audi 100, wiozący parlamentarzystę, uderzył w przyczepę jadącą w tym samym kierunku ciężarówkę. Ustalono, że z powodu niebezpiecznej szybkości (70 km/h) Mazolis jadąc drugim pasem, wykonał niebezpieczny manewr.

Na podstawie BNS i ELTA stronę przygotowała Irena Litwin

Kryminały

Desperacka zazdrość

Korzystając z prawa pracy po za obrębem zakładu karnego, z mariampolskiego więzienia uciekł skazany za kradzież Gintautas Pšenaška, wcześniej karany aż 7 razy. Zaginięcie 38-letniego mężczyzny zauważono w poniedziałek po południu. Jako główną przyczynę ucieczki więźnia funkcjonariusze podają okoliczności rodzinne.

W mariampolskim zakładzie karnym utworzono specjalną grupę, której członkowie przesłuchali już przyjaciółkę, matkę i brata zbiega. Pšenaška ma też dwoje nieletnich dzieci. W więzieniu stale go odwiedzała jego przyjaciółka. Właśnie zazdrość mężczyzny o tę kobietę, która miała przyjść do więzienia w poniedziałek i nie zjawiła się, funkcjonariusze uważają za przyczynę desperackiego kroku więźnia. Ustalono, że tego dnia konkubina Pšenaški musiała jechać po zapomogi na dzieci. Skazany miał wyjść na wolność w maju br., ale teraz za ucieczkę może zostać skazany na następne dwa lata więzienia.

Niebezpieczna broń

W poniedziałek około godz. 17.25 policjanci rejonu skuodaskiego zostali wezwani do konfliktu rodzinnego we wsi Vižančiai. Gdy przybyli na miejsce, zaatakował ich młody mężczyzna, uzbrojony w widły. Jeden z policjantów – 31-letni D. J. tą „bronią” został skaleczony w policzek. Nietrzeźwego 20-letniego Ž. S. zatrzymano i odwieziono do komisariatu.

Lapanka kolegów

W rejonie birzańskim został zatrzymany pogranicznik oddziału szawelskiego R. V., podejrzany o przemyt lub pomaganie przemytnikom. 31-letni funkcjonariusz podejrzany jest też o nadużycie stanowiska służbowego. Zatrzymanego osadzono na dwie doby w areszcie. Trwa śledztwo.

Jednocześnie pogranicznicy przejścia w Łoździejach zatrzymali już siódmego kolegę, podejrzanego o pomoc nielegalnym migrantom. 27-letniego V. K., mł. specjalistę oddziału specjalnego przeznaczenia, osadzono w areszcie na dwie doby. Przedtem – 3, 4 i 5 marca zatrzymano pięciu funkcjonariuszy strażnicy w Akmeniai, 12 marca – zastępcę komendanta tej strażnicy. Wszystkim tym osobom inkryminuje się pomaganie migrantom w nielegalnym przekraczaniu granicy, za co grozi od 10 do 15 lat więzienia. Ta piątka przebywa obecnie w areszcie domowym.

Dzięcięcy alpinizm

Kowieńscy strażacy-ratownicy w poniedziałek po południu musieli ratować czwórkę dzieci w wieku 12-14 lat, które wdrapały się na mur obrony zamku. Widząc przestraszone dzieciaki na wysokości 6 m, okoliczni mieszkańcy wezwali najpierw policję, ale funkcjonariusze nie zdołali pomóc im w zejściu. Dopiero ratownicy zdjęli niedoszłych „alpinistów”.

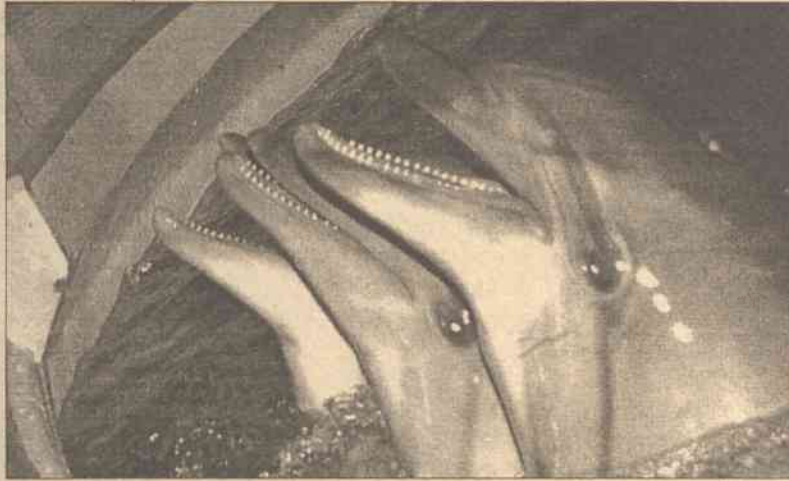
W Kłajpedzie – drugi cykl seansów terapii z pomocą delfinów

Uzdrowiające fale

Od poniedziałku w Litewskim Muzeum Morza rozpoczął się drugi cykl eksperymentalnych seansów terapii z pomocą delfinów. Planuje się w nich udział trójki dzieci chorych na autyzm. Tym razem, w odróżnieniu od jesieni, gdy się odbyły pierwsze seanse lecznicze, będzie się pracować z każdym dzieckiem osobno.

„Codziennie do Muzeum Morza telefonują rodzice, wychowujący dzieci dotknięte różnymi chorobami. Proszą oni, błagają, a czasami żądają, aby wobec ich dzieci zastosowano leczenie z pomocą delfinów. Niestety, na razie ta terapia na Litwie jest jeszcze doświadczalna, aczkolwiek na całym świecie została uznana za jedną z metod leczenia i rehabilitacji – powiedziała dyrektorka muzeum Olga Žalienė.

W końcu maja ma być zaprezentowany społeczeństwu fundusz terapii z pomocą delfinów, który pomoże gromadzić środki docelowe, idee oraz będzie konsolidował ludzi chętnych do pomocy w zrealizowaniu tej idei. W końcu stycznia przedstawiciele Litewskiego Muzeum Morza, Uniwersytetu Kłajpedzkiego oraz Kłajpedzkiego Szpitala dla Marynarzy zawarli trójstronną umowę o współpracy w zakresie leczenia z pomocą delfinów. Umowa przewiduje, że poznawczo-rekreacyjny kompleks Muzeum Morza zostanie uzupełniony o centrum terapii z pomocą delfinów, świadczące usługi w zakresie rehabilitacji i leczenia dla dzieci z Litwy oraz sąsiednich kra-



Delfiny potrafiły pokonać ślepy mur autyzmu

Fot. ELTA

jów Europy Wschodniej, cierpiących na autyzm, chorobę Downa, paraliż cerebralny. Cena kuracji ma być dostępna dla średnio uposażonych rodzin. W ub. roku w Litewskim Muzeum Morza odbyło się pierwsze eksperymentalne zajęcie w zakresie terapii z pomocą delfinów, w którym uczestniczyła dwójka chorych dzieci. Przez dwa tygodnie dzieci mieszkały w delfinariu, gdzie obcowały z delfinami. Wyniki przeszły oczekiwania zarówno rodziców, jak i lekarzy – delfiny potrafiły pokonać ślepy mur autyzmu. Autorzy projektu zmierzają do tego, aby zabiegi z pomocą delfinów zostały uprawomocnione zgodnie z trybem Ministerstwa Zdrowia i włączone do programu rehabilitacyjnego Szpitala Marynarzy. W ósmym dziesięcioleciu uczeni amerykańscy, badający delfinów, zauważyli uspakajający

wpływ tych zwierząt na ludzi, którzy blisko z nimi obcowali. Przeprowadzone badania potwierdziły pozytywny wpływ delfinów na psychikę dzieci, cierpiących na autyzm i chorobę Downa: początkowo nawiązują one kontakt z delfinem, a już potem z członkami rodziny, otoczeniem.

Potwierdzono pozytywny wpływ emitowanych przez delfinów fal wysokiej częstotliwości na dzieci, cierpiące na paraliż cerebralny, jak też niektóre schorzenia nerwowe u dorosłych. Wszystkie badania są udokumentowane naukowo, ich wyniki potwierdzone, odnotowano znaczną poprawę zdrowia dzieci.

Obecnie terapię z pomocą delfinów praktykuje przeszło 100 ośrodków leczniczych i delfinariów w USA, Izraelu, Egipcie, Niemczech, Holandii, Włoszech, na Bahamach, Ukrainie i in.

bądź obecnie chorują na ostrą bądź ukrytą formę tej choroby.

W toku sondażu stwierdzono, że 68 proc. respondentów w pracy doznało małych obrażeń, 40 proc. ukłuło się igłą, którą robiło zastrzyk pacjentowi. Jak stwierdziła kierowniczka wydziału profilaktyki i kontroli Centrum Chorób Zakaźnych Orina Ivanauskienė, medycy kraju na żółtaczkę zakaźną zapadają 16 razy częściej w porównaniu z przedstawicielami innych zawodów.

„Na tę chorobę medycy zapadają podczas wykonywania różnych zabiegów, operacji, diagnozowania i pielęgnowania chorego, korzystając z ostrych narzędzi lekarskich, skażonych igieł, a także za pośrednictwem płynów biologicznych z zawartością krwi” – stwierdziła kierowniczka. Jej zdaniem, na Litwie

dotychczas nie ma ogólnego trybu rejestracji małych urazów.

Korzystając z doświadczenia lekarzy szkockich, specjaliści Kowieńskiego Centrum Zdrowia Społeczeństwa sporządzili program zapobiegania małym urazom. Jednym z etapów programów były dokładne badania mikrourazów i ich skutków, przeprowadzone w kraju po raz pierwszy.

Według danych Centrum, ogółem na Litwie na żółtaczkę zakaźną choruje około 3 tys. osób, a blisko 10 ich proc. zostaje nieuleczalnymi nośnikami wirusa.

Po wyleczeniu żółtaczki zakaźnej, człowieka niemal przez całe życie męczy przewlekłe zakłócenie funkcji wątroby. W przypadku ostrej formy choroby, człowiek może nawet umrzeć.

Z pooperacyjnej rany pacjenta pobrano próbkę do badań mikrobiologicznych.

W celu zapobieżenia szerzeniu się zgorzeli gazowej, jak poinformował dyrektor Centrum Profilaktyki i Kontroli Chorób Zakaźnych Bronius Morkūnas, w szpitalu rosieńskim 16 marca przeprowadzono dezynfekcję sali operacyjnej oraz sali szpitalnej, w której był leczony P. L.

Ostre zakażenie zwane zgorzelą gazową jest najcięższą komplikacją w przypadku rany.

Grypa na Litwie zatacza coraz szersze kręgi...

Inwazja nowych wirusów

(Dokończenie ze str. 1)

Wskaźnik zachorowalności w rejonie wileńskim na 10 tys. mieszkańców ostatnio wzrósł ze 116,5 do 124. Epidemia grypy jest ogłaszana wtedy, gdy na ostre choroby przebiegniowe zapada 100 na 10 tys. mieszkańców – podaje lekarz epidemiolog Violeta Dudienė z Centrum Profilaktyki i Kontroli Chorób Zakaźnych. – Na razie w szkołach rejonu wileńskiego zachorowalność nie przekracza 20%. Szkoły na razie pracują. Najgorsza sytuacja jest w szkole podbrzeskiej, gdzie z powodu choroby nie uczęszcza na zajęcia 22% uczniów. Najmniej kłopotów teraz mają osoby, które w czas się zaszczepiły przeciwko grypie. Lekarz radzi osobom, które nie zadbały o to, teraz unikać miejsc, gdzie są duże skupiska ludzi, jak najrzadziej jeździć transportem miejskim.

Wilno epidemia na razie omija. Wskaźnik zachorowalności również się zmniejszył (z 81 przypadków na początku marca do 69,6 w ub. tygodniu). Przychodnie jednak wciąż przeżywają prawdziwe obłędzenie.

– Pogoda jest zmienna i sprzyja rozprzestrzenianiu się wirusów. Najbardziej groźna jest temp. ok. 0 st. – mówi lekarz internista Natalia Szmakowa z przychodni łukiskiej. – Przypadki grypy zdarzają się tak samo często jak i zwykle przebiegnięcia. Najważniejsze objawy grypy – to wysoka gorączka, dreszcze, bóle stawów, głowy. Już na początku choroby czujemy się mocno wyczerpani.

Bardziej dbają o siebie kobiety

Według lekarzy, najczęściej chorują dzieci oraz osoby starsze, czyli najmniej odporni. Oczywiście, najskuteczniejszym sposobem uchronienia się od grypy jest szczepionka. Jak dotąd to jedyna broń w walce z grypą. Mimo wszystko ludzie szczepieni również chorują. – Najczęściej są to osoby starsze, mają słabszy organizm – analizuje lekarka. – Jednak szczepić się na pewno warto, gdyż choroba ma wówczas łagodniejszy przebieg. Człowiek łatwiej znosi ją, krócej niedomaga. Rzadziej się zdarzają komplikacje.

Powikłania związane z grypą są naprawdę poważne i nie należy ich lekceważyć. Zapalenie oskrzeli, zatok obocznych nosa... Najczęściej cierpią płuca. Palacze muszą się zastanowić, gdyż to oni przede wszystkim należą do grupy ryzyka.

Nie należy lekceważyć objawów choroby. Po tym gdy pocujemy pierwsze objawy, niezwłocznie musimy się zwrócić do lekarza.

Według Szmakowej, bardziej dbają o siebie kobiety. To one częściej zwracają się do lekarza, stosują profilaktykę. Na ogół w porównaniu do lat ubiegłych więcej ludzi się szczepi.

Niestety, jak podają aptekarze, do apteki ludzie przychodzą najczęściej po tym jak zachorują, nie zaś by wzmocnić organizm przed zimą. Wielu nie stać nas na luksus profilaktyki. Najczęściej również próbują się leczyć na własną rękę. Proszą zazwyczaj o najtańsze z możliwych leki. To właśnie aptekarze proszą o konsultację, ponieważ, jak mówią, lekarz najczęściej nie ma możliwości udzielić pacjentowi dostatecznej ilości czasu.

Kolejne zagrożenie

Grypa jest wywoływana przez wirusy grypy A, B i C, które w środowisku mogą przetrwać zaledwie kilka godzin. Epidemie grypy wywołuje tylko wirus A, który jest skłonny do mutacji, w związku z czym każdego roku należy się zaszczepić od nowa.

Tymczasem światem wstrząsnęła ostatnio inna odmiana wirusa. Władze sanitarne na całym świecie są zaniepokojone gwałtownie rozprzestrzeniającą się nieznaną chorobą. Objawy choroby są bardzo podobne do tych jakie występują podczas grypy. W Hongkongu stwierdzono już co najmniej 123 przypadki nieznanego do tej pory odmiany zapalenia płuc.

Choroba o nieznanym do tej pory etiologii od kilkunastu dni szerzy się w Azji. Oprócz Hongkongu nietypowe zapalenie płuc wystąpiło wcześniej w południowych Chinach i Singapurze. Nadeszły też niepotwierdzone wieści o nowych przypadkach choroby w Wietnamie i Tajwanie. Choroba spowodowała już zgon amerykańskiego biznesmena w hongkońskim szpitalu, a także dwojga Kanadyjczyków, którzy niedawno wrócili do kraju z Azji.

W Hongkongu podaje się, że w różnych krajach zmarło z jej powodu co najmniej dziewięć osób.

Australijskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych poinformowało, że znanych mu jest co najmniej 86 przypadków nietypowego zapalenia płuc, głównie wśród australijskiego personelu medycznego w regionie. W Canberze rozważa się możliwość wydania bstrzeżeń przed podróżami do niektórych krajów azjatyckich.

Jak do tej pory, epidemiolodzy nie byli w stanie ustalić przyczyn choroby. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) oświadczyła w sobotę, że tajemnicza choroba dróg oddechowych – określana skrótem SARS – rozszerzyła się już poza Azję i stanowi „zagrożenie dla zdrowia w całym świecie”.

Litwa szykuje się do ataku choroby

Tajemniczej choroby na Litwie nie ma, ale lekarze już są gotowi do jej ataku. W związku z szerzącym się na świecie ostrym zapaleniem płuc nieznanego pochodzenia lekarzom litewskim zlecono uważniejszą obserwację gorączkujących pacjentów, zwłaszcza tych, którzy odwiedzili kraje, w których już stwierdzono przejawy ostrego zapalenia dróg oddechowych.

Na propozycję specjalistów chorób zakaźnych minister zdrowia wydał rozporządzenie, aby w miejscowościach, posiadających porty morskie i lotnicze, prowadzić badania lekarskie zwracając uwagę na pasażerów i członków załogi gorączkujących, kaszlących, narzekających na bóle mięśni, gardła i głowy oraz inne dolegliwości.

Lekarze Litewskiego Centrum Profilaktyki i Kontroli Chorób apelują przede wszystkim do osób, które niedawno powróciły bądź obcowały z obywatelami regionu azjatyckiego, aby w razie stwierdzenia podejrzanych objawów nie leczyły się same, tylko niezwłocznie zwracały się do lekarzy.

Edyta Szalkowska

Wirusowe zapalenie wątroby

Lekarze zagrożeni

Medycy i pielęgniarki, wykonując różne zabiegi i operacje, stale skazani są na ryzyko zakażenia się wirusowym zapaleniem wątroby, o czym świadczą badania przeprowadzone przez Kowieńskie Centrum Zdrowia Społeczeństwa.

Specjaliści tego centrum w Szpitalu Położniczym im. P. Mażyliisa, w kowieńskich szpitalach klinicznych nr 2 oraz Czerwonego Krzyża z pomocą ankiet zbadali opinię 738 pracowników oraz u 302 pracowników przeprowadzili badanie krwi. Wśród uczestników badań 51 proc. stanowiły pielęgniarki, 31 proc. lekarze, a pozostali – personel pomocniczy.

Według danych badań, u czwartej części badanych osób stwierdzono objawy żółtaczki zakaźnej – ci pracownicy wcześniej chorowali

Chory zmarł na zgorzel gazową

Śmiertelne komplikacje

Na oddziale chirurgicznym szpitala w Rosieniach w wyniku zgorzeli gazowej zmarł pacjent. W poniedziałek oddział w Rosieniach Kowieńskiego Centrum Zdrowia Społeczeństwa poinformował o tym Centrum Profilaktyki i Kontroli Chorób Zakaźnych.

63-letni emeryt, mieszkaniec rejonu rosieńskiego P.L. 13 marca został umieszczony na oddziale chirurgicznym szpitala w Rosieniach

z powodu gangreny lewej stopy. Pacjent cierpiał na sklerozę naczyń krwionośnych lewej nogi, cukrzycę, około miesiąca przed hospitalizacją leczył się w domu.

14 marca chorego operowano, amputowano mu część lewej nogi. Nazajutrz wieczorem stwierdzono na podstawie danych klinicznych zgorzel gazową kikuta lewej nogi. 16 marca o godz. 2 pacjent zmarł. Przyczyna śmierci – zgorzel gazowa.



I jest! Już przyszła! WIOSNA!!! A od dnia 21 marca będziemy mieli WIOSNĘ astronomiczną! Długo na nią czekaliśmy, ale już JEST! Pozdrawiam wszystkich i życzę radości w duszy i uśmiechów na twarzy! WITAJ NAM, WIOSNO!

POCZTA POCOPOTKA

Cześć, Pocopotku i Puculko!

Jesteśmy koleżeńską i zgraną klasą 4a Szkoły Średniej im. bł. Urszuli Ledóchowskiej w Czarnym Borze. Chcemy opowiedzieć o naszej miejscowości, o świętach, które obchodziliśmy i zaprezentować wiersze o wiosnie.

Fruwają ptaszki nad drzewami
Z wesółymi piosenkami
Leci nad sosną wrona,
Bo pieszo iść nie lubi ona.

Wiesta



Przyszła wiosna
I zakwitła sosna
Kolo sosny siedzi Tadek
I rysuje wiosenne kwiatki
Nazywają się bratki
Dużo ptaków przyleciało
I wesolo zaśpiewało.

Aneta

Rozkwitły kwiatki –
Fioletowe bratki
Przyszła wiosna
Z uśmiechem radosnym.

Grażyna

Czarny Bór

Czarny Bór jest to wieś, w której urodziłam się. Inaczej nazywa się Juodšiliai. W tej małej wsi są nawet trzy szkoły: polska, rosyjska, litewska. Kiedyś moja prababcia, pradziadek, babcia i dziadek chodzili do polskiej szkoły w Czarnym Borze. Uczyli się w niej również moi rodzice i ja też jestem jej uczennicą. Od lutego br. szkoła nosi imię bł. Urszuli Ledóchowskiej. Właśnie ona jest założycielką naszej szkoły. W Czarnym Borze jest ulica Adama Mickiewicza, przy której mieszkam. Ulica nazwana jest imieniem Mickiewicza dlatego, że często odwiedzał tu swych przyjaciół. W Czarnym Borze niedawno odbudowano kościół. W tym kościele była moja Pierwsza Komunia. Zimą w naszym lesie jest pięknie, cudownie. Wieczorem całą rodziną chodzimy na spacer.

Kamila Adamowicz

16 lutego Dzień Odrodzenia Niepodległości Litwy. To święto obchodziliśmy w szkole. Deklamowaliśmy wiersze, śpiewaliśmy piosenki, urządziliśmy wystawę plastyczną.

11 lutego odbywa się Światowy Dzień Chorych. Ten dzień był wspaniały, bo odwiedziliśmy chorych w Szpitalu w Czarnym Borze. Najpierw zwiedziliśmy różne gabinety. Zobaczyliśmy też nowe aparaty do leczenia. Było ciekawie. Potem występowaliśmy przed chorymi; mówiliśmy wierszyki, śpiewaliśmy piosenki. Nas oglądało dużo chorych babć i dziadków. Było bardzo wesoło, nawet niektóre babcie ze szczęścia płakały. Babcie, jak również dzieci, były uśmiechnięte. Podczas występu fotografowano nas. Kiedy skończył się koncert, zaproszono nas do stołu. Lekarze i chorzy zapraszali, aby odwiedzać ich częściej. Zadawoleni poszliśmy do domu.

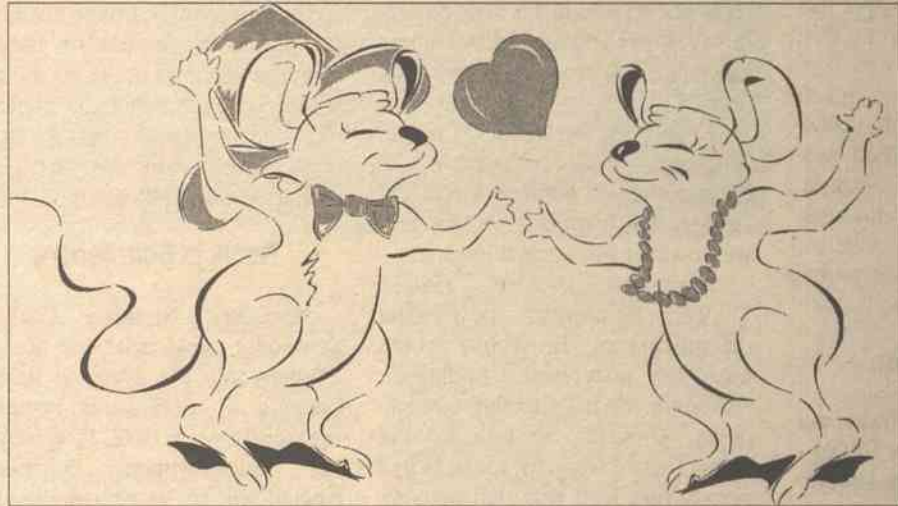
Wiesta Baranowska, Aneta Jurcewicz, Grażyna Żylińska, Inesa Żukowa

Kiermasz kaziukowy

W marcu w naszej szkole odbył się kiermasz kaziukowy. Wszystkie klasy wystawiały swoje prace plastyczne. Ceny na wszystkie towary nie były wysokie – od 20 ct do 1 Lt. Tam były wyroby z gliny, papieru. Każde dziecko coś sobie kupiło. Zebrane pieniądze przeznaczono na ofiarę dla kościoła Matki Bożej Królowej Pokoju i na gazetę „Kurier Wileński”.

Daniel Rawiński, klasa 2a Szkoły Początkowej „Żaliakalnis”

CZAS NA MIŁOŚĆ, ZALOTY, GODY...



Wiosna zawsze kojarzy się z przebudzeniem, przebudzeniem przyrody: roślinności i zwierząt. Większość zwierząt przez prawie cały rok żyje w samotności. I tylko na czas godów szuka sobie pary. Niektóre jednak wychowują wspólnie dzieci i zostają razem na całe życie. Zwierzęta w różny sposób zalecają się do siebie. Zazwyczaj to jednak samce muszą zwrócić na siebie uwagę. Z kolei przyroda przyszła im z pomocą i ozdobiła piękniejszym ubarwieniem, np. kaczory są bardziej kolorowe niż kaczki. Zauważyliście? Jeżeli nie, to przyjrzyjcie się, a upewnicie się, że tak właśnie jest. Te zwierzęta, które nie mają takich naturalnych zdobieci, muszą uwagę partnerki zwrócić w inny sposób, np. wiewiórki czepiają się łapkami gałęzi, głośno przy tym mlaskając. Samiec nosorożca czarnego ryje ziemię, głośno depta krzewy i biega w różne strony. Bardzo widowiskowe są zaloty kruków, które zalecają się do siebie wykonując piękne piruety w czasie lotów. Ich związki są stałe. Lis wirgiński (żyje w Ameryce) wspólnie z samica wybiera miejsce na gniazdo. Samica wyrwa sobie z brzucha futro i wyściela nim gniazdo, a później... wygania samca. Ten po kilku dniach jednak wraca i pomaga wychowywać młode. Najczęściej jednak zwierzęta te spędzają życie samotnie. Wzruszające jest natomiast oddanie samca lwiątki złotej – małpki mieszkającej w lasach Brazylii. Zwierzęta te żyją w stałych związkach. Podczas porodu samiec pomaga samicy, potem wylizuje i wysusza młode. To on najczęściej nosi małe na grzbiecie oddając dzieci tylko co 2 – 3 godziny matce do karmienia. Częściej niż u ssaków w stałe pary łączą się ptaki. Łabędzie, kruki, gęś śnieżna tworzą stałe rodziny i bardzo rzadko zmieniają partnerów. A sokoły wędrowne wybierają jedno gniazdo na zawsze. Puszczyki i płomykówki z rodziny sów wybierają sobie partnera tylko raz i są z nim przez całe życie, a żeby go zdobyć kłapią głośno dziobami i cicho uderzają skrzydłami. Gody ptaków rozpoczęły się już w lutym i to był pierwszy znak, że zbliża się wiosna!

S Ł O N A H I S T O R I A

Zanim jeszcze pojawił się na Ziemi człowiek, były tu słone jeziora i morza. Gdy część z nich wyparowała, ziemia zatrzymała osady soli. Nie wiadomo, kiedy dokładnie człowiek odkrył właściwości soli i to, że konserwując w niej żywność, poprawia jej smak. Szybko stała się jednak tak ważna dla ludzi, że traktowano ją jako środek płatniczy. Pierwotnie sól otrzymywano ze słonych źródeł, odparowując wodę. Pierwsze wzmianki o wydobyciu soli w Wieliczce pojawiły się w średniowieczu. Sól była tak cenna, że górnikom solnym nadano specjalne przywileje, a z handlu tym produktem utrzymywał się cały dwór. Dzięki soli spod Krakowa możliwa była między innymi rozbudowa Wawelu. Podobnie było w miastach innych państw. Najlepiej nam znaną kopalnią jest kopalnia soli w Wieliczce, w naszej Macierzy. Jej korytarze turyści zwiedzali już pod koniec XV wieku. Kopalnię zwiedzali m. in. Mikołaj Kopernik, Fryderyk Chopin, Bolesław Prus, Henryk Sienkiewicz, car Rosji Aleksander I. Obecnie wspaniałe komnaty, korytarze i salki odwiedza około 800 tysięcy turystów rocznie. Górnicy z kopalni soli, podobnie jak górnicy z kopalni węgla, wierzyli i wierzą w Skarbnika – ducha, który pilnuje i czuwa nad górnikami. Litr wody morskiej zawiera średnio około 35 gramów soli. Nie wszystkie morza są jednakowo słone. Najbardziej słone jest Morze Martwe. Wydobytą jest z niego sól potasowa.

Przysłowia i powiedzenia:

Sól ziemi – tak się mówi o ludziach wartościowych.

Ktoś komuś solą w oku – mówimy w ten sposób o kimś, kto zawadza innemu.

WIOSNA

Wiosna,
kiedy jej dotykasz,
jest wilgotna
i ciepła,
i drżąca
jak piskle.

Słońce delikatnie
głaszcze ziemię,
babcie,
maleńkie kurczęta
i mnie.

Ewa Zawistowska

MAGICZNY KWADRAT

Wpiszcie w kratki wyrazy o podanym znaczeniu. Czytane z góry na dół i od lewej do prawej, powinny brzmieć jednakowo.

1. Zabawa taneczna
2. Imię z elementarza
3. Dużo drzew



Wasza Puculka

Polska

Inicjatywa ryska

Przedstawiciele 16 krajów Europy Środkowej, Południowej i Wschodniej wezmą udział w rozpoczynającej się jutro w Warszawie konferencji w sprawie inicjatywy ryskiej prezydenta RP – poinformował szef prezydenckiego Biura Spraw Międzynarodowych Andrzej Majkowski.

Z inicjatywą stworzenia nowego forum współdziałania regionalnego Aleksander Kwaśniewski wystąpił w lipcu ubiegłego roku w Rydze. Jak mówił, inicjatywa miałaby przeciwdziałać nowym – po rozszerzeniu NATO i Unii Europejskiej – podziałom w Europie i ma być próbą połączenia doświadczeń i wysiłków grup: Wyszehradzkiej i Wileńskiej. Grupą Wileńską tworzą: Litwa, Łotwa, Estonia, Bułgaria, Rumunia, Słowenia, Słowacja, Chorwacja, Macedonia i Albania. Grupę Wyszehradzką – Czechy, Słowacja, Polska, Węgry.

GROM – do Iraku

W akcji rozbijania Iraku ma wziąć udział 56 żołnierzy GROM-u. Wejdą w skład polskiego kontyngentu liczącego do 200 żołnierzy.

Rzecznik ministerstwa obrony pułkownik Eugeniusz Mleczak powiedział, że udział GROM-u w akcji rozbijania Iraku oznacza, w praktyce wzmocnienie o 32 żołnierzy 24-osobowego pododdziału uczestniczącego w operacji NATO w rejonie Afganistanu, a także "zmianę charakteru ich zaangażowania".

Braun nie rezygnuje

Po złożeniu zeznań przed komisją śledczą Juliusz Braun postanowił nie rezygnować z pełnionej funkcji przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Nie widzi też powodów, by jako jedyny miał ustępować z Rady.

Braun zapowiadał po ubiegłotygodniowym apelu prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego do członków KRRiTi, by podali się do dymisji, że ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie właśnie po przesłuchaniu. Media donosiły nieoficjalnie, że do rezygnacji z funkcji przewodniczącego namawiał go prezydent podczas osobistego spotkania.

Koniec blokady terminalu

Wczoraj w południe zakończyła się blokada terminalu towarowych odpraw celnych w Świecku. Około 70 rolników blokowało terminal przez trzy godziny. Policja nie interweniowała.

Marian Zagórny z "Solidarności" Rolników Indywidualnych przyznał, że protest przerwano ze względu na możliwą interwencję policji. Policyjne oddziały prewencji rzeczywiście dotarły na miejsce blokady kilkanaście minut po jej zakończeniu. "Nie będziemy narażać ludzi. Jest nas tu za mało, gdyby było nas 500 lub 1000 można by było nie ustępować" – powiedział Zagórny. Blokada spowodowała wydłużenie się na granicy kolejek w ruchu towarowym. Na terminalu zebrało się także dużo ciężarówek, które zostały już odprawione.

Reakcje na przemówienie prezydenta Busha

W przededniu wojny

(Dokończenie ze str. 1)

– Jakakolwiek akcja podjęta za 48 godzin nie będzie miała poparcia rządu Indonezji".

Brak poparcia Kanady

Kanada oświadczyła, że nie popiera ultimatum Busha i jej wojska nie wezmą udziału w kierowanej przez USA inwazji na Irak. "Nie będziemy uczestniczyć, ponieważ nie uważamy, by było to w interesie Kanady ani społeczności międzynarodowej" – powiedział minister spraw zagranicznych tego kraju Bill Graham.

Nowy szef dyplomacji Chin Li Zhaoxing oświadczył wczoraj, że trzeba uniknąć wojny w Iraku, zaś ONZ-owskie inspekcje rozbrojenia powinny być kontynuowane.

Natomiast premier Tajlandii Thaksin Shinawatra powiedział dziennikarzom, że szybka wojna może być pozytywna i podkreślił, że konflikt nie ma charakteru religijnego. "Uważam, że jeśli rezultat wojny będzie wyraźny, może to być pozytywne. Jeśli wszystko przebiegnie i zakończy się szybko, wszystko może wrócić do porządku" – powiedział Thaksin.

Premier Malezji Mahathir Mohamad ostrzegł, że wojna bez aprobaty ONZ może być "katastrofalna dla świata", zaś ludzie w krajach muzułmańskich są "pełni gniewu". "Jedynie o co dbają – to odwet, ponieważ zabijacie naszych ludzi i my zabijamy waszych ludzi i to zdestabilizuje świat. Wojna z Irakiem nie pomoże nikomu" – powiedział Mahathir.

W swoją kolej rzecznik Watykanu Joaquin Navarro-Valls powiedział wczoraj, że USA wzięły na siebie "wielką odpowiedzialność przed Bogiem i historią". Wypowiedź ta jest reakcją na wystąpienie prezydenta USA George'a W. Busha, który postawił prezydentowi Iraku ultimatum: albo ustąpi w ciągu 48 godzin, albo będzie wojna.

Francja nie usprawiedliwia

Prezydent Francji Jacques Chirac oświadczył wczoraj, iż nie ma usprawiedliwienia dla jakiegokolwiek jednostronnej akcji wojskowej w Iraku.

Zdaniem francuskiego prezydenta, kraje wchodzące w skład Rady Bezpieczeństwa ONZ powinny zjednoczyć się przede wszystkim wokół realizacji przyjętej jednogłośnie w ubiegłym roku "irackiej" rezolucji numer 1441. Chirac kilkakrotnie powtórzył, że zdaniem Paryża, Irak nie stanowi żadnego bezpośredniego zagrożenia dla społeczności międzynarodowej, pociągającego za sobą potrzebę użycia siły militarnej wobec Bagdadu.

Reakcja Schroedera

Kanclerz Niemiec Gerhard Schroeder powiedział, że nie ma uzasadnienia dla wojny w Iraku i powodu do przerwania inspekcji rozbrojeniowych ONZ. W wystąpieniu telewizyjnym Schroeder oświadczył, że "zagrożenie ze strony irackiego dyktatora Saddama Husajna nie usprawiedliwia wojny i śmierci tysięcy niewinnych ludzi".

Zaś iracka telewizja państwowa poinformowała wczoraj, że prezydent Saddam Husajn odrzucił amerykańskie ultimatum i że Irak jest gotowy przeciwstawić się inwazji USA.

Bez ostatniego słowa Rosji

Rosja uważa, że dyplomaci nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa w sprawie uregulowania problemu irackiego. Taką opinię wyraził wczoraj rzecznik rosyjskiego MSZ Aleksandr Jakowienko.

"W Moskwie wciąż uważamy, że nie ma żadnej podstawy, by twierdzić, że polityczno-dyplomatyczne uregulowanie sytuacji wokół Iraku nie ma najmniejszej szansy powo-



Żołnierze brytyjscy w przygranicznym z Irakiem Kuwejcie podczas modlitwy Fot. EPA-ELTA

dzenia i że czas dyplomacji minął" – powiedział Jakowienko. To pierwsza rosyjska wypowiedź oficjalna po wystąpieniu prezydenta USA George'a W. Busha, który postawił ultimatum prezydentowi Iraku Saddamowi Husajnowi: jeśli chce uniknąć wojny, musi opuścić swój kraj.

Inspektorzy opuścili Bagdad

Odwołani z Iraku w związku z groźbą wojny inspektorzy rozbrojeniowi ONZ wczoraj rano opuścili Bagdad. 135-osobowa misja ONZ-owskiej Komisji Weryfikacji i Kontroli Rozbrojenia Iraku UNMOVIC oraz Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) odleciała z Bagdadu na Cypr na pokładzie samolotu Narodów Zjednoczonych. W ciągu dnia w ślad za nimi udała się pozostała grupa około stu pra-

cowników misji humanitarnych ONZ, działających w Iraku.

Na krótko przez opuszczeniem kwatery ONZ w centrum Bagdadu rzecznik UNMOVIC Hiro Ueki powiedział: "Decyzja o naszym wyjeździe jest bardzo niefortunna, jednakże została podjęta na najwyższym szczeblu".

Wczoraj wieczorem sekretarz generalny ONZ Kofi Annan na wniosek amerykański odwołał inspektorów, przebywających w Iraku z misją rozbrojenia tego kraju.

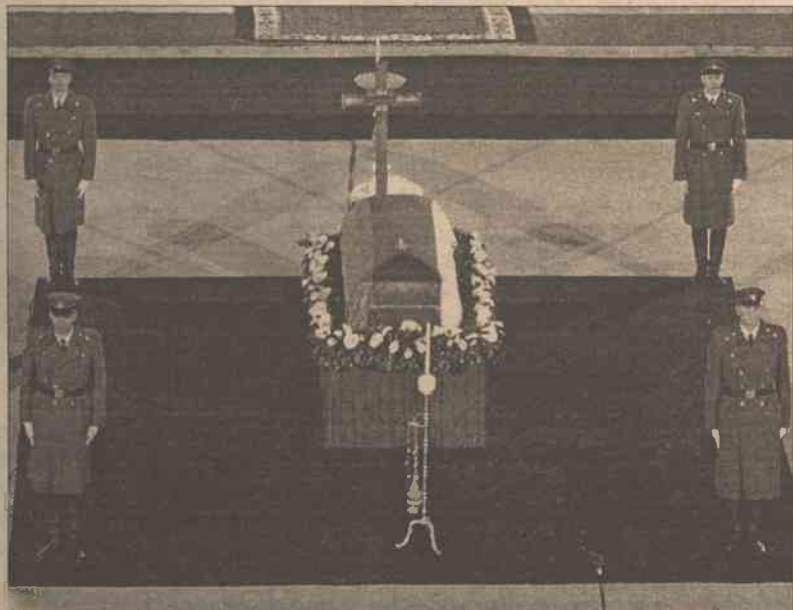
Misja UNMOVIC przybyła do Bagdadu – po czteroletniej przerwie – 27 listopada zeszłego roku, żeby na miejscu sprawdzić, czy Irak posiada broń masowej zagłady. Od tego czasu inspektorzy odwiedzili setki irackich obiektów. Nie stwierdzili jednak jednoznacznie, by Irak posiadał broń masowej zagłady.

Carla Del Ponte o morderstwie premiera Serbii

Wiedział, że go zabiją

"Oni mnie zabiją" – mówił premier Serbii Zoran Djindjić naczelną prokurator trybunału haskiego, gdy była w lutym w Belgradzie. Car-

la Del Ponte opowiedziała o tym włoskiemu dziennikowi "La Repubblica". Djindjić zginął tydzień temu zastrzelony w zamachu.



15 marca. Warta honorowa w Belgradzie podczas pogrzebu zastrzelonego premiera Serbii Zorana Djindjića Fot. EPA-ELTA

"Byłam w Belgradzie przed miesiącem, 17 lutego. Djindjić prezentował mi szczegóły swego programu reform. I wtedy znenacka powiedział: "Oni mnie zabiją" – powiedziała główna prokurator ONZ-owskiego trybunału ds. zbrodni wojennych w d. Jugosławii w wywiadzie, który ukazał się wczoraj.

Djindjić tłumaczył jej wówczas, że po wprowadzeniu reform systemu gospodarczego ma zamiar zająć się wojskiem i policją. "Ta reforma to bardzo delikatna i niebezpieczna sprawa i szef rządu serbskiego był tego w pełni świadomy" – oceniła Del Ponte. Zdawał sobie sprawę z powiązań "dawnego aparatu paramilitarnego" z epoki Slobodana Miloszevicia z jugosłowiańską mafią.

"Nikt lepiej ode mnie nie wie, jakie są powiązania między zbrodniami wojennymi i przestępczością

zorganizowaną. Wiem, że bez reformy (policji i wojska) nie będzie można rozwiązać żadnego problemu" – mówiła Del Ponte.

Najlepszą ilustracją tych powiązań jest główny podejrzany o zabójstwo premiera. Milorad Luković ps. Legija był za czasów Miloszevicia dowódcą "Czerwonych Beretów", Jednostki Operacji Specjalnych serbskiego MSW, która walczyła w Bośni. Obecnie uważany jest za jednego z bossów gangu z Zemunu, miasteczka pod Belgradem.

"Dopóki nie będzie pełnej czystki w policji i armii, by pozbyć się ludzi powiązanych z dawnym reżimem, nie da się aresztować zbrodniarzy wojennych, takich jak dawny dowódca sił zbrojnych Serbów bośniackich gen. Ratko Mladić" – podkreśliła naczelną prokurator trybunału haskiego.

Na podstawie doniesień PAP
stronę przygotował Paweł Kobak

Wolne miejsca pracy

W młodzieżowym stylu i nie tylko

Nieopodal dawnego Zakładu Aparatury Paliwowej jest maleńki oddział krawiecki – spółka z o.o. „Jamaka”. Powstał w 1996 roku, a na jego czele stanęła młoda, energiczna i pełna pomysłów dyrektorka, absolwentka 19 Szkoły Średniej w Wilnie Dorota Oleszkiewicz.

Wówczas w małej sali pracowały tylko dwie krawcowe – dziś około 50. Po roku pracy oddział zaczął się rozrzucać, zdobył nowe urządzenia, technologie. Technolog oddziału doskonaliła się i zdobywała kwalifikacje w Szwecji i Niemczech. Po modernizacji zakład zaczął się rozszerzać zarówno w sensie powierzchni, jak i asortymentu produkcji. Zatrudnił nowych specjalistów, przestawił się na nowe technologie.

Zagraniczne zamówienia

Zaczynali, jak to najczęściej bywa, dość skromnie i produkowali tylko na rynek wewnętrzny. Potem przyszły pierwsze zamówienia zagraniczne. Dziś pracują na rynki szwedzkie, francuskie, duńskie, norweskie, angielskie oraz niemieckie. To, co pozostaje od tych zamówień, idzie do sklepów litewskich. Trzeba podkreślić, że zagraniczny konsument jest bardzo wymagający zarówno co do mody, jak i jakości. Praktycznie klient dostarcza własny materiał i wszystkie inne dodatki, włącznie z guzikami, dyktuje modę i styl. Stale są tu też ich kontrolerzy, którzy oceniają jakość.



Ostatnio do firmy przyszło sporo nowicjuszy, którzy zdążyli już zapuścić korzenie

– Co do jakości są bardzo surowi, szczególnie, jeśli chodzi o wykończenie – opowiada dyrektor Dorota Oleszkiewicz. – Przed ich wzrokiem nie ukryje się nawet najmniejsza niedokładność. Na szczęście, reklamacji jeszcze nie mieliśmy.

Różnorodność asortymentu

Spółka specjalizuje się głównie w różnego rodzaju damskich ubraniach, oprócz bielizny. Największym popytem cieszą się spodnie damskie, garsonki, bluzki, spódnice, kurtki, płaszcze. Najwięcej się szyje dla

młodzieży, ale nie tylko. Praktycznie szyją tu wszystko od rozmiaru 40 aż po 64. A więc grubasy i pulchniutkie panie nie mają żadnego większego kłopotu ze znalezieniem czegoś dla siebie.

– A jakie trendy panują w tegorocznej modzie? – pytamy dyrektorkę.

– Właściwie młodzieżowy, ale nie tylko. Najlepiej „ida” garsonki (spodnie z żakietem), potem garsonki ze spódnicą oraz białe bluzeczki w młodzieżowym stylu. Najmodniejsze materiały – dzins, welwet oraz len. Ten ostatni robi prawdziwą karierę, a mamy go aż 30 kolorów – mówi dyrektorka.

– Jakie kolory dominują tej wiosny?

Głównie kolory naturalne: biel, wszystkie odcienie beżu oraz wszystkie jasne – mówi pani Dorota. – Jeśli zaś chodzi o styl, to obecnie dominuje włoski, tzn. klasycznie – romantyczny: różnego rodzaju falbanki, sznurki, ozdóbki, guziczki itp.

Dyrektor i projektant

Firmę „Jamaka” odwiedziliśmy też podczas targów w „Litexpo”. Przy stoisku cały czas gromadzili się ludzie, głównie młodzież, a największą popularnością cieszyły się garsonki ze spodniami z lnu. Ich cena wahała się w granicach 85–100 litów. W wielu przypadkach robiono zniżki. Jak wykazała praktyka, debiut firmy okazał się nadspodziewanie udany. Jednak pani dyrektor była bardzo skromna i raczej niewiele mówi-

ła o sukcesie. Nieco tajemniczy uchyliła nam księgowa Maria Popławska, które powiedziała, że najczęściej firma zawdzięcza pani Dorocie, która w tej dziedzinie ukończyła odpowiednie studia i dlatego dziś sama projektuje, wymyśla fasony, słowem, tworzy wszelkie nowości i coraz lepiej to się jej udaje. Wszystko to można określić dwoma słowami: „Ma wycucie”.

Personel też zadowolony

W tym, że z pracy firmy zadowolony jest klient, raczej nie ma nic dziwnego. Wszak dziś żadnego bubla nie da się upłynić nawet na najbardziej lichym bazarze, a co już mówić o eleganckich sklepach, gdzie właśnie „Jamaka” dostarcza swoją produkcję. Warto też nadmienić, że pracownicy firmy mogą zamówić sobie każde ubranie ze zniżkami. A konkretnie, zakład „bierze” tylko za materiał. W sumie więc np. spodnie mogą kosztować w granicach 15–20 litów. Najbardziej jednak ucieszyła nas wiadomość, że firma nadal się rozszerza. Planują kupić własne większe pomieszczenie, wdrożyć najnowsze technologie. Tymczasem już dziś tworzą nowe miejsca pracy i przyjmują chętnych, oczywiście, umiających szyc. Jeśli nawet ktoś ma słabsze kwalifikacje, może je tu udoskonalić. Słowem, każdemu, kto chce doskonalić kwalifikacje (bez względu na wiek), jest to dobra szansa.

Julitta Tryk

Fot. Marian Paluszkiwicz



Największy tegoroczny krzyk mody — to garsonki z lnu

Na sklepowych półkach pojawi się „litewska” wódka kaktusowa

Tekila „Anykščių vynas”

Spółka „Anykščių vynas” jako jedyna spośród litewskich producentów alkoholu sprowadziła tekilę. Tekila o nazwie „Grande Corona” jest produkowana w Meksyku, w stanie Jalisco, gdzie już od 400 lat są kultywowane tradycje produkcji tego trunku.

Sprowadzana przez „Anykščių vynas” tekila jest produkowana w 100 proc. z niebieskiej agawy. Producenci z Anykščiai nazwali tę wódkę kaktusową „Grande Corona”. Tekila „Grande Corona” należy do gatunku srebrnej tekili.

Jak twierdzi dyrektor ds. rynku „Anykščių vynas” Audrius Matulevičius, „Grande Corona” została wybrana z kilku gatunków kaktusowej wódki, aby dostarczyć rynkowi takiej tekili, która swymi walorami smakowymi mogłaby sprostać najlepszym tekilom, znanym obecnie na Litwie.

Jakość sprowadzonej przez „Anykščių vynas” tekili jest zatwierdzona przez służbę jakości „Consejo Regulador Del Tequila, A. C.”, która dokładnie sprawdza jakość całej eksportowanej wódki kaktusowej

oraz nadaje nawet tekili pod warunkiem, że jest wyprodukowana z agawy, wyhodowanej w stanie Jalisco.

Tekila „Grande Corona” o mocy

38 stopni jest rozlewana do specjalnych butelek o pojemności 0,7 l, zapatrzonych w etykiety charakterystyczne dla wzornictwa tego trunku.

Inf. wł.

O SA „Anykščių vynas”

SA „Anykščių vynas” już od 76 lat kultywuje tradycje produkcji win owocowo-jagodowych na Litwie. Zakończona modernizacja technologiczna umożliwi produkcję wysokiej jakości win z naturalnych surowców. Na początku roku 2003 „Anykščių vynas” przyznano certyfikat systemu zarządzania jakością ISO 9001: 2000. Nowy system zarządzania jakością dodaje prestiżu, rozszerza możliwości eksportu, pozwala stale zadowalać potrzeby konsumenta oraz zapewnia jego zaufanie.

Ceny żywności

na targowisku Kalwaryjskim
w Lt za 1 kg/1litr

Mięso i wędliny

Szynka wieprzowa z kością	5,50–6
Szynka wieprzowa bez kości	6,50–7
Żeberka wieprzowe	7
Wołowina bez kości	7
Wołowina z kością	4,50–6,50
Wątróbka wieprzowa	5,30
Wątróbka wołowa	6,50
Baranina	17–16
Cielęcina bez kości	10–11
Cielęcina z kością	7
Żeberka cielęce	7–6,50
Boczek wieprzowy świeży	5,50–7
Schab	11,50–11
Karkowina	10–9
Polędwiczka wieprzowa	11–10
Polędwiczka wołowa	10–9,50
Słonina solona	5–8
Słonina świeża	3,50–8
Kurczaki mrożone	6–5,50
Udka kurze	5,00–5,50
Wątróbka kurza	6,70
Udka indyjskie świeże	12
Nóżki indyjskie świeże	8
Filety z indyka świeże	17–16
Indyjska szynka wędzona	16–15
Jelita grube 1 m	2
Jelita cienkie 1m	1
Sadło	2
Kurczaki świeże	7–8
Kurczaki mrożone	5,00–5,30
Kurczaki wędzone	9
Kurcze udka wędzone	7–6,30
Szynka wędzona	12
Kielbasy wędzone	10–32
Polędwica wędzona	16–18
Słonina wędzona	6–12
Boczek wędzony na gorąco	12–13
Boczek wędzony na zimno	11–12

Nabiał

Mleko	1,20
Twaróg	4–6
Śmietana	6,80
Jajka	1,89–2,80
Jajka wiejskie	3,50–4

Warzywa i owoce

Ziemniaki	0,50–60
Marchewka	0,90–1,10
Buraczki	0,60–0,70
Kabaczki i cukinia szt.	1–1,50
Kapusta	0,90–1
Ogórki długie szt.	0,60–0,70
Natka pietruszki (pęczek)	1
Kalafiory mrożone	3,20
Bakłażany	2,50–3
Papryka zielona	2,80–3,50
Papryka żółta	3,20
Papryka czerwona	3,20
Czosnek	3–4
Cebula	0,80–90
Korzeń selera szt.	1,50–3
Kapusta kiszona 1 litr	1,50–2
Żurawiny	3,50–3
Jabłka litewskie	1–1,50
Gruszki	2–2,50
Słoiczek tartego chrzanu 200 g	2
Pęczek korzeni chrzanu	1,50–2

Na rynku ciągle jest jeszcze nieco „kaziukowo”. Tu i ówdzie można znaleźć resztki plecionych koszyków, deseczek do mięsa, drewnianych łyżek itp. Jest też trochę palm, jednak są dość skromne. Na te najładniejsze trzeba będzie z pewnością poczekać do Niedzieli Palmowej.

J. T.

NOWA PRACOWNIA
RAM i LUSTER
 Usługi w zakresie
 oprawiania w ramy,
 produkcja luster
 S. Žukausko g. 49, Vilnius
 (obok "Hyper Rimi" na Žyrmunach)
 tel. 278 92 73. (Zam. 096)

Centrum szkoleniowe
 uprzejmie zaprasza
 na stałe kursy
 profesjonalnego
 wizażu i kosmetyki, manicure,
 fryzjerów szerokiego profilu.
 Gedimino pr. 2/1,
 tel. (8-5) 212 45 03.
Kaprixas

Nowy hotel w pobliżu Sejmu
 Pięć nowoczesnych komfortowo
 urządzonych apartamentów
 Sala konferencyjna
 Parking strzeżony
 Łączność: telefon, faks, internet
 Śniadanie
 Visa, EC/MC, Globus
 Tel./faks +370 5 275 24 95
 E-mail: arsviva@post.omnitel.net
HOTEL ARS VIVA
 Liubarto 17, Vilnius 2004, Lietuva URL: http://www.omnitel.net/arsviva

ZDROWIE

Leczymy bóle stawów (kolan, bioder) i oczyszczamy jelita.
 Tel. 272 57 97, 8 614 83035.

PRACA

Solidny, sumienny mężczyzna poszukuje stałej pracy (47 lat, kat. B, C, D, samochód). Vilnius, tel. 267 09 20 (po godz. 18).

Doświadczona główna księgowa poszukuje pracy. Może być dorywcza. Vilnius, tel. 246 03 82.

Wyształcę i zatrudnię chłopaków w wieku 16-18 lat.
 Tel. 242 43 09.

SPRZEDAM/KUPIĘ

Sprzedam wywrotkę MAZ, 1983 r.
 Tel. 260 68 33 (od godz. 20).

Sprzedam ekologiczne paliwo - brykiety trocin drzewnych.
 Tel. 213 63 08, 215 20 90.

Sprzedam ciągnik (traktor) T-25 w dobrym stanie technicznym.
 Tel. 8 319 51811, 8 614 17518.

Kupię antyki: meble, naczynia, obrazy i inne.
 Vilnius, tel. 8 610 47695.

Sprzedam zboże paszowe: jęczmień, pszenicę, owies. Dostarczę nasienny owies i jęczmień.
 Tel. 249 02 54, 8 672 04737, p. el. zukskanaus@sala.lt

Firma sprzedaje używany samochodowy dźwignik (podnośnik) elektromechaniczny dwukolumnowy "SDO-2,5" (2,5 t). Cena - 1500 Lt.
 Vilnius, tel.: 261 83 85 (w dniach pracy w godz. 8.00-17.00).

Sprzedam "Neris 3" z czterech segmentów w bardzo dobrym stanie. Cena 400 Lt.
 Tel. 240 33 58, 8 650 12351.

Sprzedam akordeon "Waltmeister". Tel. 8 650 73449.

Kupię dawne: pocztówki, fotografie, monety i banknoty.
 Tel. 232 80 93.

USŁUGI

Gramy na weselach, jubileuszach, uroczystościach. Wynajmujemy domek weselny, naczynia. Vilnius, tel. 8 611 52668, 8 610 35595.

Chętni reklamowania usług turystycznych, transportowych, hotelarskich na targach mogą telefonować. Tel. 231 40 06, 8 611 88901.

Kapela weselna gra na różnych uroczystościach. Wynajmujemy domek weselny. Tel. 8 689 99263.

Piłowanie desek, krawędziaków, belek z bali u klienta w domu trafiką taśmową. Tel. 8 687 85705.

Niedrogo produkujemy i wstawiamy drzwi filingowe. Szklimy balkony. Vilnius, tel. 238 52 00.

Wydzierżawię ziemię orną na okres nie krótszy niż 5 lat w gmiech suderwskiej, zujuńskiej, dukszańskiej, mejszagolskiej.
 Tel. 249 02 54, 8 672 04737, p. el. zukskanaus@sala.lt

Redakcja „Kuriera Wileńskiego” zatrudni pracowników do działu reklamy. CV prosimy przysłać na fax 260 84 44 lub pocztą elektroniczną: reklama@kurierwilenski.lt

POMNIKI NAGROBNE
 ZE WSZYSTKICH SUROWCÓW
 ODNAWIANIE STARYCH POMNIKÓW
 DOSTAWA I MONTAŻ
 BEZPŁATNIE
 Rudamina,
 tel. 8 680 94 646 (Zam. 137)

KURS WALUT

Bank Litewski
 Oficjalny kurs
 na 19 marca 2003 r.

Relacja lita do walut obcych
 Nazwa waluty Lt/za jedn.walut.

UE euro	3,4528
Dolar USD	3,2444
Dolar australijski	1,9172
1000 rubli białoruskich	1,6303
Dolar kanadyjski	2,1895
Frank szwajcarski	2,3456
Korona czeska	0,1092
Korona duńska	0,4649
Korona estońska	0,2206
Funt brytyjski	5,0863
100 forintów węgierskich	1,4106
100 jenów japońskich	2,7365
Łat lotewski	5,5673
Korona norweska	0,4425
Złoty polski	0,7943
Rubel rosyjski	0,1033
Korona szwedzka	0,3749
1 mln lir tureckich	1,9837
Griwna ukraińska	0,6066
10 tys. lei rumuńskich	0,9717

Naprawiam aparaturę paliwową do ciągników T-25, T-40, T-150, MTZ i in. Tel. 8 689 97928.

Udzielam korepetycji z języka polskiego i przygotowuję do egzaminów. Tel. 8 614 05092.

Naprawiamy stare zegarki - kieszonekowe, bufetowe, ściennie i in. Vilnius, Sodų 14, hotel "Gintaras", pok. 14, tel. 233 47 33 (w dniach pracy w godz. 8.30-17.30).

Firma produkuje i montuje metalowe drzwi sejfowe do piwnic, wrota garażowe, kraty, ogrodzenia, stojaki, grille. Tel. 8 686 59806.

X edycja Międzynarodowych Wyborów Studentki Roku 2003

Po raz pierwszy eliminacje w Wilnie!!!

Do wzięcia udziału zapraszane są studentki uczelni państwowych, prywatnych, toku studiów dziennych, wieczorowych lub zaocznych, oraz 3-letnich licencjatów, które posiadają status uczelni wyższej.

Ankiety uczestnictwa – w sekretariacie Domu Kultury Polskiej.

Zgłoszenia przyjmowane są do 31 marca br., pierwsze eliminacje zaś już 12 kwietnia!

Doktorzy nauk medycznych – urolog, dermatowenerolog, ginekolog – dogłębnie, anonimowo leczą impotencję, przerost prostaty, bezpłodność, wszystkie choroby urologiczne, ginekologiczne, płciowe, skórne. Echoskopia, badania onkologiczne, chłami dii i inne. Vilnius, Rygos 3, „Santaura” tel. (8-5) 270 54 57 http://santaura.netfirms.com.

NOWY ZAKŁAD KRAWIECKI
 zatrudni krawcowe i technologa.
 Dużo pracy.
 Dobre zarobki.
 Tel. 230 05 19. (Zam. 095)

PRENUMERATA 2003

Wydanie codzienne indeks 0044	1 mies.	6 mies.	9 mies.
	20 Lt	120 Lt	180 Lt
Dla inwalidów I i II grupy, emerytów indeks 0227	1 mies.	6 mies.	9 mies.
	17 Lt	102 Lt	153 Lt
Wydanie magazynowe (24 strony) - indeks 0172	1 mies.	6 mies.	9 mies.
	5 Lt	30 Lt	45 Lt

Konto bankowe:
 Bank Polska Kasa Opieki SA, I Oddział w Suwałkach,
 nr 12401848- 07711150 -2700-401112- 001-0000,
 VŠĮ "Vilnijos žodis"
 z dopiskiem "prenumerata"
 Konto bankowe:
 Lietuvos Žemės Ūkio Bankas, Naujosios Vilnios skyrius, b/k 260101441,
 nr 3700959,
 VŠĮ "Vilnijos žodis"
 O prenumeracie zagranicznej prosimy poinformować redakcję:
 faks: 260 84 45,
 e-mail: kolport@kurierwilenski.lt

Wydanie codzienne w księgarniach
 "Księgarnia na Rudnickiej" (Rudininkų 20), "Elephas" (Olandų 3), w Domu Kultury Polskiej (Naugarduko 76), w szkołach
 - 14 Lt (1 mies.)
Wydanie codzienne w redakcji
 - 13 Lt (1 mies.)
Prenumerata dla czytelników w Polsce
 Wydanie codzienne - 65 PLN (1 mies.)
 Wydanie magazynowe - 24 PLN (1 mies.)
Prenumerata dla czytelników za granicą
 Wydanie codzienne - 15 USD (1 mies.)
 Wydanie magazynowe - 6 USD (1 mies.)

"Kurier Wileński" można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym

OGŁOSZENIA DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" - TELEFONICZNIE !
 OGŁOSZENIA DROBNE
 DO „KURIERA WILEŃSKIEGO”
 PRZYJMUJEMY TEŻ TELEFONICZNIE
 PRZEZ CAŁĄ DOBĘ !
 Swoje uwagi prosimy zgłaszać pod nieodpłatnym nr telefonu: 8-800 22900 (w języku litewskim).
 Usługę oferuje:
 UAB „Dešimt balų”,
 Demokratų 53, Kaunas, tel. 8-37 36 11 87

Jedynie trzeba zatelefonować pod nr telefonu
8 900 40017
 Cena za 1 minutę **5 Lt**
 Po odezwaniu się sekretarki automatycznej nastąpi sygnał, po którym prosimy podać swoje imię, nazwisko i numer telefonu z kodem miasta. Po usłyszeniu drugiego sygnału - od którego następuje odliczanie czasu w cenie 5,00 Lt za 1 minutę - trzeba podać treść ogłoszenia i dzień jego ukazania się. Następnie prosimy odłożyć słuchawkę.

KUPON BEZPŁATNEGO OGŁOSZENIA
 Osobiste ogłoszenia (do 10 słów) wydrukujemy nieodpłatnie
 Wypełniony kupon prosimy przesać na adres redakcji z dopiskiem "Dział reklamy":
 Birbynų 4 a, Lt-2030 Vilnius

Tekst ogłoszenia _____
 telefon, (kod miasta) _____

KURIER WILEŃSKI Birbynų 4 a, Lt-2030 Vilnius **KURIER WILEŃSKI** Birbynų 4 a, Lt-2030 Vilnius **KURIER WILEŃSKI**